Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 4 (269) • kwiecień 2019 • Cena 4,00 zł

●W Gospodzie „u Gali” ●Święto Kobiet w Gminie Gródek ●Znalezione klisze Pana Konstantego ●Mówiono na mnie „Złota Rosa” ●Wspomnienie Lecha Niegierysza ● PRL-owskie goździki

Rys. Maria Mieleszko

Chrystus Zmartwychwstał!

Najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych.

Redakcja WG-HN

Хрыстос Уваскрэс!

З нагоды Велікодных Свят Самыя найлепшыя пажаданні

Жыхарам Гарадоцкай зямлі.

Рэдакцыя Гарадоцкіх Навін

Dzień Kobiet w Gminie Gródek

Dzień Kobiet w tym roku świętowany był w naszej gminie wyjątkowo hucznie i atrakcyjnie. Najpierw w GCK panie wzięły udział w spotkaniu poświęconym urodzie. Przy kawie, herbacie i słodkościach wspominały dawne czasy. Tego samego dnia wieczorem w Zajeździe przy Granicy – Pronarze miał miejsce wspaniały bal, na którym bawiło się 101 pań. W świetlicy w pobliskiej Słuczance Koło Ale Babki zorganizowało przyjęcie oraz potańcówkę. Relacja - str. 12.

zdjęcia (Dzień Kobiet w GCK oraz w Zajeździe przy Granicy):
Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Walizka z zapałkami

Kilka dni temu spotkaliśmy się w GCK na wernisażu wystawy PRL w Gródku. Byliście? Widzieliście? Jedliście przysmaki PRL-owskie? Oglądaliście bajki-przeźrocza ze swoimi dziećmi? Wspominaliście? Narzekaliście na te czasy? A może sentymentalnie opowiadaliście o nich swoim wnuczętom? Kochani Czytelnicy, mieszkańcy naszej gminy, jedno jest pewne, gdyby nie Wy (i oczywiście zaangażowanie oraz kreatywność wszystkich pracowników GCK w Gródku), nie byłoby tej wystawy. Hojnie podzieliliście się swoimi przedmiotami - skarbami i historiami o nich. I za to Wam dziękujemy, bo wspólnie stworzyliśmy coś, czego pozazdrościć nam mogą inne gminne miejscowości, a może i nawet miasta.

Zauważyłam, że ludzie dzielą się na dwie grupy. Jedni mają bardzo dużo różnych starych przedmiotów, całe bogactwo szklanek, dzbanków, ubrań, gazet, monet i innych drobiazgów - na strychach, na wyszkach, w szopkach, pod warunkiem, że nie były robione remonty dachów, poddaszy, budynków gospodarczych. „Rozwaliło mnie" (celowo używam tego kolokwializmu, bo dobrze oddaje moje emocje), kiedy pewna pani przyniosła i otworzyła walizkę swojej babci wyścieloną gazetą z 1966 r. i zapełnioną po brzegi pudełkami z dziesiątkami zapałek. Nie byłoby jej, gdyby w piwnicy zrobiono tzw. „czystkę". Drudzy (Ci po remontach) większości się pozbyli („a, bo nie było gdzie tego trzymać", „a, po co to starocie gromadzić" itp.), ale zostawili kilka rzeczy o wartości sentymentalnej – cukiernicę – prezent ślubny rodziców z lat 50., ozdobne pudełko przywiezione przez dziadka w prezencie ze szpitala. Po obejrzeniu wystawy przyszły refleksje podobne do tej, którą usłyszałam: *Żałuję, że sporo rzeczy wyrzuciłem, ale cieszę się, że jednak coś zachowałem, chociaż były naciski ze strony rodziny.* Są też i tacy, którzy świadomie kolekcjonują rzeczy z PRL-u (to już chyba trzecia grupa?). A zaczynają one być coraz bardziej modne, zwłaszcza te z wcześniejszych 50. i 60. lat o pięknym designie. Zaraz za bardzo się rozpiszę na ten temat, a to przecież tylko wstępniak, który trzyma mnie w ryzach ok. 430 słów. W środku gazety znajdziecie fotorelację i reportaż z wernisażu.

PRL przewija się na wielu stronach tego numeru. Polecam rozmowę z Maciejem Łabędzkim, który ocala od zapomnienia stare klisze dawnego gródeckiego fotografa czasów powojennych Konstantego Kuźmina. I jeszcze wywiad z panią Marysią Łajko – Złotą Rosą z czasów PRL-u.

P.S. Jutro do GCK przychodzą na wystawę Przedszkolaki. Pokażemy im starą walizkę z zapałkami. Trzeba im będzie jakoś wytłumaczyć potrzebę robienia zapasów w czasach PRL-u.

Święta coraz bliżej. Życzę Wam przede wszystkim wielu radosnych chwil na Święta Wielkanocne oraz serdecznych rodzinnych spotkań. Będzie okazja powspominać stare czasy.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 kwietnia na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

Dorota Sulżyk

Życzenia

Zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz Wesołego Alleluja!

Życzą

Przewodniczący Wieczysław Gościk *oraz* ***Radni Gminy Gródek,***
Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
wraz ***z Pracownikami Urzędu Gminy***
oraz ***Kierownicy jednostek organizacyjnych***

Chrystus Zmartwychwstał! Alleluja!

Zmartwychwstanie Pańskie to święto Świąt i źródło życia.

Chrystus powstał z martwych, pokonał śmierć i grzech i otworzył nam bramę wieczności.

Jest to wspaniały dar, jaki otrzymaliśmy od Zmartwychwstałego, pragnienie każdego człowieka – życie po śmierci ze Zmartwychwstałym w niebie.

Zwycięski Chrystus daje nam pewność, że mimo wszelkich ciemności świata ostatnie słowo należy do dobra, niech ta wiadomość napełnia serca radością.

Życzę wszystkim mieszkańcom Ziemi Gródeckiej prawdziwej radości Zmartwychwstałego w waszych sercach, rodzinach, domach i wspólnotach.

Ks. Stanisław Kochanowski

Хрыстос Уваскрос!

Да Святой Пасхі – Вялікадня-Светлага Хрыстовага Уваскрасення рыхтуемся, з дапамогай Святой Царквы (бо няма іншай дарогі) Вялікім Постам або Чатырохдзесятніцай. Таму, што ўбачыць святло Уваскрэснага Хрыста і ўвайсці ў радасць Святкавання Пасхі можа толькі чалавек ачышчаны і адноўлёны, духоўна адроджаны, апаласканы Духам Божым у Святых Таінствах Споведзі і Прычасця. Бо ў іншы спосаб, як гаворыць Святое Пісанне - «будуць глядзець і не ўбачаць, будуць слухаць і не пачуюць». Толькі ўглыбляючыся ў Святое Пісанне, як у Слова Божае, можам зразумець сэнс страданняў і Уваскрасення Хрыстова. Святыя Апосталы таксама не ўсе разумелі, але калі набліжаўся да іх Хрыстос то адкрываўся іх розум - разумець Пісанне, гэта значыць - Словы, якія былі прадсказаны Прарокамі і Самым Ісусам Хрыстом.

Дзякуючы ўсяму таму, што адкрыў ад Сябе Збаўца ведаем, што Хрыстос прыйшоў, Хрыста ўбілі але Ён жывы на векі сілай Уваскрасення.

Яго трэба палюбіць і шукаць Яго галасу на старонках Пісанняў. Шукаць, як Улюблёнага ў вінаградніку Біблії пры дапамозе Святых Царкоўных богаслужбаў і тады ў дзень Святой Пасхі пачуем Яго Голас і ўбачым Яго Святло. Гэта будзе асобная радасць святкавання Вялікадня.

Усім Богам благаслаўлёных Святаў, жадаюць:
Святары прыходаў у Гарадку,
Каралёвым Мосце і Мастаўлянах.

Пасха Хр. 2019 год.

Relacja z V Sesji Rady Gminy Gródek

15 marca 2019 r.

Przed rozpoczęciem obrad **Przewodniczący Wieczysław Gościk** ogłosił minutę ciszy dla upamiętnienia zmarłych ostatnio mieszkańców Gródka.

Młodsze Koło Wolontariatu ze szkoły Podstawowej w Gródku, które przybyło na sesję wraz ze swoim opiekunem Aliną Gościk, krótko przedstawiło swoje cele, poinformowało o możliwości przekazania 1% dla pani Ewy Bołtryk oraz wręczyło kwiaty **Zastępcy Wójta Lilii Waraksa** w podziękowaniu za dotychczasową współpracę oraz z życzeniami z okazji powołania na nowe stanowisko.

W następnym punkcie porządku obrad **Przewodniczący Rady** poinformował, że w wyniku zarządzonych na dzień 3 marca 2019 r. wyborów uzupełniających do Rady Gminy Gródek w okręgu wyborczym nr 4 i 10, w okręgu wyborczym Nr 10 mandat nie został obsadzony, bowiem nie została zarejestrowana żadna lista kandydatów. Zgodnie z obwieszeniem Komisarza Wyborczego I w Białymstoku z dnia 4 marca 2019 r. wybory uzupełniające do Rady Gminy Gródek w okręgu wyborczym Nr 10 zostaną powtórzone między 6 a 9 miesiącem, licząc od dnia 3 marca 2019 r. W okręgu wyborczym Nr 4, z uwagi na to, że Gminna Komisji Wyborcza w Gródku zarejestrowała tylko jednego kandydata, mandat radnego bez przeprowadzenia głosowania uzyskał Pan Mirosław Nos, zgłoszony przez Niezależny Komitet Wyborczy Mirosława Nos. Następnie Zastępca Przewodniczącej Gminnej Komisji Wyborczej w Gródku – Pani Magdalena Cywoniuk wręczyła Radnemu zaświadczenie o wyborze. Po czym nastąpił uroczysty moment złożenia ślubowania przez **Radnego Mirosława Nosa**.

Po ustaleniu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym.

Ocenę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Gminy Gródek za 2018 rok omówili **asp. sztabowy Grzegorz Bazyluk - Kierownik Posterunku Policji w Gródku** oraz **mjr Adam Jarosz -Zastępca Komendanta Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach**. **Kierownik Posterunku Policji** podkreślił, że w porównaniu do lat ubiegłych Policja odnotowała spadek zdarzeń kryminalnych na terenie gminy, a współpraca z jednostkami funkcjonującymi na terenie gminy tj. Urząd Gminy Gródek, GCK, GOPS, Szkoła, Straż Graniczna jest utrzymywana na bardzo dobrym poziomie. W tym miejscu Kierownik podziękował zarówno Radnym jak i Wójtowi Gminy za udzielenie dotacji na zakup nowego radiowozu.

Mjr Adam Jarosz - Zastępca Komendanta Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach przedstawił prezentację nt. stanu bezpieczeństwa na terenie Gminy Gródek w 2018 r. Podał, że zasięg działania Placówki SG w Bobrownikach obejmuje 4 powiaty, 12 gmin oraz miasto Białystok. Obszar zamieszkuje ok. 600 tysięcy osób. Poinformował wszystkich obecnych, iż w placówce pracują funkcjonariusze przeszkoleni z kwalifikowanej pierwszej pomocy i podstawowej pomocy przedmedycznej. Wskazał, że placówka dysponuje również defibrylatorem i podkreślił, że jeżeli zaistnieje jakiekolwiek zdarzenie związane z potrzebą udzielenia nagłej pomocy należy dzwonić pod nr (85) 7172300 lub (+48) 721 961 053. Straż Graniczna w Bobrownikach pracuje 24/h i jest w ciągłej gotowości do udzielenia pomocy.

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Nowo wybrany Radny Mirosław Nos

Radny Grzegorz Borkowski pochwalił działania placówki Straży Granicznej w Bobrownikach. Apelował również, żeby poprawić sytuację kolejki oczekujących na przekroczenie granicy pojazdów, która czasem zagraża bezpieczeństwu na drodze krajowej. Zwrócił się z prośbą do ich przedstawicieli, aby funkcjonariusze egzekwowali od kierowców tirów stojących w kolejce na przejściu granicznym, w szczególności w weekendy, pozostawianie przerw między następnym tirem, które umożliwiałyby normalne wyminięcie przez samochody osobowe jadące w kierunku Bobrownik lub do innych miejscowości.

Następnie szczegółowe sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz ofiar Przemocy w Rodzinie w 2018 r. przedstawiła **Kierownik GOPS w Gródku Jolanta Bójko**. Sprawozdanie obejmowało wszystkie dziedziny działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pani Kierownik omówiła również realizację zadań w zakresie wspierania rodziny i pieczy zastępcze.

Kolejnymi punktami obrad było podjęcie uchwał (projekty zostały dostarczone Radnym wraz z materiałami na dzisiejsze obrady):

- w sprawie przyjęcia Raportu z realizacji „Programu Ochrony Środowiska Gminy Gródek na lata 2015-2018 z perspektywą na lata 2019-2022”za okres 2017-2018; Raport omówiła **Inspektor Agnieszka Klebus**. Podała, że w latach 2017-2018 podjęto szereg działań mających na celu poprawę stanu środowiska m.in. budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, budowa przydomowych oczyszczalni ścieków, utylizacja azbestu, usuwanie odpadów z miejsc nieprzeznaczonych do ich składowania lub magazynowania, budowa systemów solarnych w gospodarstwach domowych, przebudowa dróg, termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej, pielęgnacja pomników przyrody i nasadzenia drzew. **Radny Janusz Michał Cimochowicz** podał, że wszystkie punkty Programu zostały bardzo dobrze omówione. Zaapelował, aby dbać o środowisko i racjonalnie gospodarować wodą, zbierać wodę deszczową i wykorzystywać ją do podlewania. Projekt uchwały był tematem posiedzenia Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek. **Przewodniczący Komisji Grzegorz Borkowski** poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała omawiany projekt. (wszyscy „za”)

- w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2019 r. Omówiła go **Inspektor Agnieszka Klebus.** Program został pozytywnie zaopiniowany przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Bałymstoku, Fundację Kotkowo oraz Komisję Oświaty, Kultury i Sportu oraz Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek. (wszyscy „za”)

- w sprawie określenia kąpielisk i sezonu kąpielowego na terenie Gminy Gródek w 2019 r.; Inspektor Agnieszka Klebus poinformowała, że Gmina Gródek złożyła w terminie do 31 grudnia wniosek o ujęcie w wykazie kąpielisk i przeszła niezbędną procedurę. Podkreśliła, że w naszej gminie woda pod względem mikrobiologicznym jest bardzo dobra. W tym roku kąpielisko również zostanie wydzielone bojkami i będzie strzeżone przez dwóch ratowników od 1 lipca do końca sierpnia.

Radny Mirosław Nos powiedział, że na kąpielisku w czerwcu zaczyna się zakwit glonów i woda nie wygląda korzystnie. Ludzie rezygnują

z pobytu na kąpielisku w Zarzeczanach i udają się do gmin sąsiednich. Podał, że jest na to rozwiązanie składające się z dwóch metod. Pierwsza: należy udrożnić dopływy, zrobić odmulacz, zebrać muł, spuścić wodę, odwapnić i napełnić. Jest to projekt, który jest bardzo kosztowny, na który gminę raczej nie stać i najprawdopodobniej nie ma na to źródeł dofinansowania. Radny podkreślił, że woda na kąpielisku nie jest brudna, wręcz przeciwnie, jest czysta i przejrzysta, ale zakwit tych glonów odciąga ludzi od korzystania z kąpieliska. Radny podał, że jest też sposób doraźny na pozbycie się tego problemu, a mianowicie wpuszczenie bakterii w okresie wiosennym i jesiennym. **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** poinformował, że niewiele gmin w woj. podlaskim dostało pozwolenie na to, aby móc legitymować się statusem kąpieliska. Zalew w Gminie Gródek jest jednym z pierwszych budowanych w ramach programów retencji. Ze względu na to, iż rowy z dopływami w większości miejsc nachodzą na działki prywatne, nie ma możliwości w dowolnym momencie wkraczać na te grunty i dokonywać oczyszczeń. Zlecone zostało odmulenie rowów na odległości 2,5 km od zalewu, przygotowany też został projekt budowy zastawki, mającej na celu zatrzymywanie mułu do zalewu. Ponadto Wójt Gminy wskazał, że były też prowadzone rozmowy z wędkarzami, którzy bardzo często korzystają z zalewu, w kierunku rozwiązania problemu. Wędkarze prosili o wstrzymanie się z wykonywaniem takich czynności nad zalewem ze względu na ilość ryb znajdujących się w wodzie. Generalne oczyszczenie zbiornika wiąże się z koniecznością odłowienia ryb i ich przechowania w innym miejscu. Warto jest się udać do innych gmin i porozmawiać, posłuchać zastosowanych rozwiązań. Wójt powiedział, że należy też śledzić możliwości dofinansowania tego typu zadań, bowiem będzie to dość dużym obciążeniem dla budżetu gminy. **Radny Powiatu Białostockiego Eugeniusz Siemieniuk** dodał, że uczestniczył przy tworzeniu tego zalewu. W jego ocenie woda jest w bardzo dobrym stanie. Wskazał, że jedną z przyczyn zakwitu glonów jest nęcenie przez wędkarzy łowiących ryby nad zalewem. **Radny Mirosław Nos** odpowiedział, że nęcenie, które wprowadzone zostało za zgodą Radnych Rady Gminy Gródek, nie wpływa na jakość wody i zakwit tych glonów. Powołał się na opinię ichtiologa, zgodnie z którą nęcenie przyczynia się do polepszenia jej warunków. Radny wskazał, że nadmierne nęcenie mogłoby potencjalnie wpływać na pogorszenie jakości wody, ale takowe nadużywanie tej formy łowienia ryb nad zalewem w Zarzeczanach nie ma miejsca. **Wójt Gmin**y powiedział, że zdaniem wędkarzy nie należy spuszczać tej wody, tylko wręcz przeciwnie, należy podnieść jej poziom, która obecnie wynosi maksymalnie 3.30 m. Ponadto zwrócił też uwagę na działania bobrów, które tamują dopływy oraz przyczyniają się do pogorszenia czystości wody. Całym przedsięwzięciem należy się zająć kompleksowo. P**rzewodniczący Komisji Grzegorz Borkowski** poinformował, że Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek pozytywnie zaopiniowała omawiany projekt. (wszyscy „za")

- w sprawie uchwalenia Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie Gminy Gródek. Paulina Cybulin - Inspektor w Urzędzie Gminy Gródek omówiła projekt uchwały w sprawie uchwalenia regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie Gminy Gródek. **Radny Jerzy Gryc** zabierając głos, powiedział, że mieszkańcy się skarżą na niskie ciśnienie wody, powodujące nieprawidłowe działanie pralek. W Regulaminie jest zapis, iż ciśnienie ma wynosić nie mniej niż 0,05 MPa, a mieszkańcy mają 0,02MPa lub 0,03 MPa. Poprosił o wytłumaczenie danej sprawy. **Inspektor Paulina Cybulin** wyjaśniła, że ciśnienie 0,05 MPa zostało określone w regulaminie, który został przekazany do zaopiniowania i uzgodniony z przedsiębiorstwami zaopatrującymi w wodę, które nie wniosły zastrzeżeń. Ponadto, mieszkańcom przysługują określone regulaminem procedury, tj. reklamacje. Problemy z ciśnieniem zostaną z pewnością rozwiązane po realizacji zaplanowanego w bieżącym roku przedsięwzięcia polegającego na budowie nowego

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

ujęcia wody. **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** dodał, że z pewnością rozwiązaniem problemu niskiego ciśnienia będzie wykonanie inwestycji, o której wspomniano oraz wymiana urządzeń doprowadzających wodę na poszczególnych odcinkach. W tym roku ma się rozpocząć budowa stacji uzdatniania wody, która ma na celu poprawienia jakości wody. Wójt powiedział, że zgłaszane problemy są rozwiązywane na bieżąco. **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek Grzegorz Borkowski** poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała omawiany projekt. (wszyscy „za")

- w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2019-2022 waz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2019-2036; Projekt uchwały omówiła **Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska**. Został on pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek. (Wszyscy „za")

- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r. Skarbnik Marta Popławska poinformowała, że zmiany wprowadzone zostały na podstawie wniosku Dyrektora Gminnego Centrum Kultury o przyznanie dotacji celowej na wkład własny zadania realizowanego przez GCK z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wniosku Kierownika Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku o przyznanie dotacji celowej w kwocie 36.000 zł na zakup przyczepy asenizacyjnej; informacji Ministerstwa Finansów o rocznych kwotach poszczególnych części subwencji ogólnej na 2019 r., w wyniku której zmniejsza się subwencję oświatową o kwotę 221.384 zł; informacji z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku o zwiększeniu dotacji celowej w związku z Kartą Dużej Rodziny. Ponadto Skarbnik Gminy podała, że pozostałe zmiany w planie wydatków zostały wprowadzone w celu zabezpieczenia bieżącej realizacji zadań gminy m.in. zwiększono wydatki o kwotę 93.515 zł w oparciu o złożone oferty na realizację zadania pn.: „Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską", zwiększono wydatki o kwotę 103.907 zł w oparciu o złożone oferty na realizację zadania pn. : „Rewitalizacja budynku byłej szkoły i przyległych terenów w Wiejkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską", zwięk-

szono też wydatki o kwotę 10.000 zł na zakup samochodu dowożącego dzieci do szkół, gdzie wstępnie planowano zakup za kwotę 70.000 zł.

Radny Jerzy Gryc zwrócił uwagę na zwiększenie kwot w budżecie z tytułu przebudowy świetlic wiejskich w Wiejkach i Nowosiółkach. Zapytał, dlaczego należy zwiększać zaplanowane na ten cel środki. **Wójt Gminy** odpowiedział, że przetarg na modernizację wspomnianych świetlic był ogłaszany dwukrotnie, gdzie albo nie było ofert, albo oferty znacznie przekraczały zaplanowane na ten cel środki. W wyniku ogłoszonego kolejnego przetargu ofert było więcej, ale były też mocno zróżnicowane. W obecnej chwili, jak można zauważyć w wyniku przeprowadzonych postępowań o udzielenie zamówienia publicznego, powstają różnorodne problemy z realizacją inwestycji przez poszczególne firmy, m.in. brakuje ludzi do pracy, koszt materiałów znacznie zwiększył się, a co za tym idzie firmy oferują kwoty znacznie wyższe niżeli zakładają sporządzone kosztorysy, na bazie których planowane są kwoty do budżetu. Ponadto, projekty te są realizowane przy wysokim dofinansowaniu, a niskim wkładzie własnym. Ogłoszenie kolejnego przetargu może być zbyt ryzykowne. Projekt uchwały został pozytywnie przyjęty przez Komisję Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek.

(„wstrzymujących się” – 1, reszta „za”)

- w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diet radnym i sołtysom; Projekt uchwały przedstawiła **Marta Popławska – Skarbnik Gminy Gródek.** Podała, że projekt uchwały został opracowany zgodnie z wnioskiem radnych, jaki się pojawił na posiedzeniu Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek.

Zaproponowano następujące stawki: za udział w posiedzeniu Rady - 300 zł, za udział w posiedzeniu komisji Rady – 150 zł, za udział w posiedzeniu komisji Rady Przewodniczącemu danej komisji – 200 zł, za udział w sesji sołtysów - 150 zł. Podwyższony również został miesięczny ryczałt Przewodniczącego do wysokości 1340 zł i Wiceprzewodniczącego Rady w wysokości 670 zł. **Pani Skarbnik** dodała, że dodatkowo zlecono wykonanie opinii prawnej w zakresie niniejszego projektu uchwały. Wypłaty będą dokonywane w formie bezgotówkowej. Podjęcie omawianej uchwały spowoduje konieczność zwiększenia planu w budżecie, na tę chwilę o ok. 20.000,00 zł. Obie komisje - Komisja Oświaty, Kultury i Sportu oraz Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek i Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek zaopiniowała pozytywnie projekt ustawy. („wstrzymujących się” – 3, reszta „za”)

- w sprawie wyrażenia/nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Gródek na 2020 r. środków stanowiących fundusz sołecki. Skarbnik Marta Popławska – podała, że do końca marca Rada Gminy Gródek ma obowiązek podjąć uchwałę w zakresie wyrażenia bądź nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Gródek na 2020 r. środków stanowiących fundusz sołecki. Suma wyodrębnionej kwoty na ten cel w budżecie wynosi 482 047,12 zł na całą Gminę Gródek. Temat wywołał bardzo burzliwą i długą dyskusję.

Radna Anna Petelska zwróciła się do radnych z prośbą o nie wyrażenie zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Gródek na 2020 r. środków stanowiących fundusz sołecki, głównie ze względu na dużą ilość zaplanowanych inwestycji. Przekazanie takiego funduszu wymaga również przeprowadzenia szeregu szkoleń i przygotowań dla sołtysów. **Radny Grzegorz Borkowski** dodał, że zabezpieczając te środki na fundusz sołecki, gmina nie dysponowałaby środkami służącymi jako wkład własny dla zaplanowanych inwestycji w latach następnych. W jego ocenie Rada Gminy nie powinna wyodrębniać funduszu sołeckiego na 2020 r. **Radna Grażyna Kubiak** powiedziała, że w jej ocenie powinni mieć możliwość wypowiedzieć się najbardziej zainteresowani, tj. obecni na sali sołtysi. **Wójt Gminy Gródek p**odkreślił, że każdy ma prawo przedstawić swoją opinię na ten temat. Dodał, że temat funduszu sołeckiego często poruszany jest chociażby na zebraniach wiejskich i coraz bardziej pozytywnie i przychylnie patrzy się na niego. Działania inwestycyjne Gminy opierają się na szeregu opracowanych, a następnie przyjętych przez Radę Gminy dokumentach, tj. Program Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020, Lokalny Program Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020. Zaplanowano w nich poszczególne działania w oparciu o możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych. Wyodrębnienie funduszu sołeckiego spowoduje zablokowanie realizacji zaplanowanych działań. Kontrole przeprowadzone przez NIK pokazują, że w ok. 40 % inwestycji realizowanych przez sołectwa istnieje szereg błędów i nieprawidłowości, wskutek czego należy później środki wraz z odsetkami zwracać. Do realizacji funduszu sołeckiego należy się kompleksowo i należycie przygotować. Wójt Gminy zaproponował, aby w tym roku funduszu sołeckiego nie wyodrębniać, a w ramach próby wprowadzić tzw. grant sołecki. **Lilia Waraksa – Zastępca Wójta** powiedziała, że szczegółowo ta kwestia została omówiona na posiedzeniu Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek, na której wyrażona została opinia, że jest jeszcze za wcześnie, aby taki fundusz uruchomić. Takie działanie jest dla dobra sołtysów i całych sołectw, z tego względu, żeby nie zostawić ich bez odpowiedniego wdrożenia w prawidłowość dokonywania poszczególnych działań inwestycyjnych. Regionalna Izba Obrachunkowa, wskazuje że brak w przepisach ustawy zapisów definiujących pojęcie „wydatków wykonanych w ramach funduszu sołeckiego” powoduje w praktyce szereg nieprawidłowości skutkujących m.in. obowiązkiem zwrotu z odsetkami przyznanych środków. **Radny Janusz Cimochowicz** dodał, że liczba naszych sołectw jest duża, przez co kwoty w ramach funduszu są niewielkie. W jego ocenie należałoby się wstrzymać z decyzją dotyczącą wyodrębnienia funduszu sołeckiego. **Radna Monika Ratyńska** podniosła, że wystarczy spojrzeć na uchwałę Rady Gminy w sprawie zmian w budżecie na 2019 r. i jej załącznik nr 3, gdzie w źródłach dofinansowania są podane kwoty. Gdyby przyjąć, że w tym roku w budżecie mamy wyodrębniony fundusz sołecki na zabezpieczenie wkładu własnego gminy celem realizacji innych inwestycji zostaje nam ok. 400 000 zł, co stanowi ok. 43 % , gdzie pozostała kwota to fundusz sołecki. **Iwona Bilkiewicz - Sołtys Sołectwa Wiejki** powiedziała, że nie jest przygotowana do tego, aby realizować inwestycję w ramach funduszu sołeckiego oraz nie dysponuje pomysłami w zakresie konkretnej inwestycji we wsi, z tego względu, że zdaje sobie sprawę, iż Rada Gminy funduszu nie wyodrębni. **Lilia Tomaszewska – Sołtys Sołectwa Królowe Stojło** wskazała, że dla niej nie jest istotny fundusz sołecki, czyli to, ile każda wieś dostanie środków, ale to, żeby w każdej wiosce jakaś inwestycja była dokonywana. Chciałaby, aby we wsi Królowe Stojło była wykonana droga. **Radny Jerzy Gryc** podał, że Królowe Stojło otrzymałoby w ramach funduszu sołeckiego 10.000 zł, zaś sołectwo Wiejki 15.000 zł. Wskazał, że mało się mówi o funduszu sołeckim, a jego zdaniem jest to ciekawy temat do dyskusji. **Wójt Wiesław Kulesza** dodał, że najbliższe lata mogą być ostatnie, w których będziemy mieli możliwość korzystać ze środków unijnych na realizację zaplanowanych przez nas inwestycji. Nawet jeżeli będą środki na późniejsze lata, będzie przerwa w ich rozdysponowaniu. Dobrym okresem na wyodrębnienie funduszu sołeckiego będzie czas, w którym gmina nie będzie miała możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych.

Radny Grzegorz Borkowski powiedział, że nieprawdą jest jak mówi Radny Jerzy Gryc, że na zebraniach sołeckich nie mówi się o funduszu sołeckim. Jako radny uczestniczył w niejednym takim zebraniu, gdzie te tematy były poruszane i mieszkańcy całkowicie zdają sobie sprawę z funduszu sołeckiego. **Radny Jerzy Gryc** podał, że nie był nigdy obecny na zebraniu sołeckim. W ocenie Radnego fundusz sołecki ma też swoje pozytywne strony, o których się nie mówi. **Wójt Gminy Gródek** odpowiedział, że jeżeli na zebraniu sołeckim pojawia się temat funduszu sołeckiego, rozmowy szczegółowo są prowadzone z mieszkańcami. **Lilia Waraksa – Zastępca Wójta** wskazała, że

Od prawej: Sekretarz Maciej Żywno, Skarbnik Marta Popławska, Zastępca Wójta Lilia Waraksa, Wójt Wiesław Kulesza, Adw. Emilia Krejza-Srocka, Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk

będąc w ostatnim czasie na zebraniach sołeckich, zauważa tendencję, iż mieszkańcy wnoszą głównie o przebudowę, modernizację drogi, czego sołectwo nie jest w stanie zrobić ze środków z funduszu sołeckiego. Rada Gminy podjęła uchwałę, zgodnie z którą zaplanowanych jest szereg inwestycji na najbliższe lata, w związku z czym nie ma środków na przekazanie sołectwom w nieznanym i nieokreślonym na tym etapie celu. **Sekretarz Gminy Maciej Żywno** podkreślił, że jest to bardzo dobra inicjatywa i przedsięwzięcie pobudzające lokalne społeczności. Aby móc wdrożyć fundusz sołecki i przygotować sołectwa do jego realizacji i rozliczenia, należy skrupulatnie przeszkolić osoby które miałyby się tym zajmować. Ciekawym rozwiązaniem jest tzw. grant sołecki, czyli przyznanie jakiejś puli środków z budżetu na dane sołectwo, celem realizacji zadania. Byłoby to dobrym startem przed uruchomieniem funduszu sołeckiego w latach kolejnych.

(„wstrzymujących się" – 5, reszta „za")

- w sprawie planu dofinansowania form doskonalenia zawodowego nauczycieli, ustalenia maksymalnej kwoty dofinansowania opłat za kształcenie nauczycieli pobieranych przez szkoły wyższe i zakłady kształcenia nauczycieli oraz specjalności i formy kształcenia, na które dofinansowanie jest przyznawane w 2019 r. ; Agnieszka Lisowska- Inspektor w Urzędzie Gminy Gródek podała uzasadnienie merytoryczne uchwały. Zgodnie z wnioskiem Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Gródku w projekcie uchwały podano maksymalną kwotę tego rodzaju dofinasowania - 1.500,00 zł na jeden semestr. Dodatkowo w projekcie do uchwały podane zostały 12 specjalności kształcenia, na które zostały zgłoszone zapotrzebowania w szkole. Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Oświaty, Kultury i Sportu oraz Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek. (wszyscy „za")

Zapytania i wnioski radnych

Radny Jerzy Gryc poruszył 3 sprawy. Część ul. Szkolnej jest w miejscowości Gródek, a druga jej część w miejscowości Waliły-Stacja, zarówno w jednej jak i w drugiej części figuruje nr 2 tej ulicy. To stanowi problem np. w dotarciu karetki pod właściwy adres. Druga sprawa związana była z zapytaniem rolników, co mogą zrobić z folią po belach. Ponadto poinformował, że wspólnie z Radnymi napisali wniosek do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w celu usunięcia uskoków po obu stronach mostu na drodze krajowej Nr 65 w Królowym Moście w miejscu mostu na rzecze Płoska. **Wiesław Kulesza - Wójt Gminy Gródek** odpowiedział, że sprawa w zakresie nr 2 na ul. Szkolnej jest kwestią wymagającą uporządkowania administracyjnego i geodezyjnego. W kwestii folii po belach Wójt wskazał, że trzeba zweryfikować, w jaki sposób tę folię można zagospodarować. Uskok na drodze krajowej Nr 65 jest zgodny z przepisami. Niejednokrotnie ta sprawa była zgłaszana, ale możliwe, że pisemna forma wniosku, przyniesie jednoznaczną odpowiedź w tej sprawie.

Radny Mirosław Nos zgłosił kwestięlatarni nad zalewem w Zarzeczanach, które świecą się całą noc w okresie jesienno-zimowym, zapytał, czy jest to potrzebne. **Wójt** odpowiedział, że ma to na celu wyeliminowanie dewastacji budynku i placu zabaw, co zdarzało się w przeszłości, kiedy dokonano również kradzieży kamery. Z uwagi na znikomy pobór energii palą się w celu bezpieczeństwa.

Radny Janusz Cimochowicz zgłosił wniosek o wycinkę drzew i krzewów na odcinku drogi prowadzącej w kierunku Zubek w celu poprawy bezpieczeństwa. Dodał, że pilna jest też naprawa drogi gminnej we wsi Zielona na odcinku drogi prowadzącej do Zubry-Mostowlany, którą trzeba wyprofilować i podsypać. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że te sprawy, które również zostały zgłoszone na zebraniach sołeckich, będą realizowane.

Radna Grażyna Kubiak zawnioskowała o podsypanie drogi przy przystanku na ul. Sosnowej w Waliłach - Stacji. Poruszyła też problem przeciekających studzienek przy ul. Tartacznej. Zadała pytanie jaki jest status inwestycji wykonywanej przy ul. Kwiatowej i ul. Spacerowej, gdzie była robiona kanalizacja, bowiem droga miała być naprawiona i podsypana, a na obecną chwilę nie jest. **Wójt** odpowiedział, że firma, która realizowała inwestycję kanalizacyjną na wskazanych ulicach, w ustalonym terminie jest zobowiązana do poprawy przejezdności drogi. W kwestii studzienek kanalizacyjnych wyjaśnił, że jest to problem w naszej gminie, gdyż nie posiadamy kanalizacji deszczowej, a studzienki się zapychają. W miarę możliwości te studzienki są oczyszczane tak, by mogły płynnie przyjmować nadmiar wody, w przypadku braku skuteczności planuje się wykonanie dodatkowej studni chłonnej.

Radna Monika Ratyńska poruszyła kwestię niewłaściwego podrównania drogi w Załukach, w wyniku którego część mieszkańców ma utrudniony dojazd do swojej posesji. Zgłosiła też postulat, aby po zakończeniu bieżących modernizacji świetlic w Gminie Gródek, wyremontować również świetlicę w Załukach. **Wójt Gminy** odpowiedział, że w sołectwach, w których odbywały się wybory, drogi były podrównane i ogólnie poprawiono ich przejezdność. Modernizacja świetlicy w Załukach planowana była w pierwszej kolejności, z tym, że w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Z uwagi na dużą liczbę złożonych wniosków, projekt Gminy Gródek nie zakwalifikował się do dofinansowania.

Radny Grzegorz Borkowski zaapelował, żeby mieszkańcy gminy, sołtysi i pracownicy mieli na uwadze Rządowy Program przywrócenia połączeń PKS-u do wszystkich miejscowości. **Sekretarz Gminy Maciej Żywno** poinformował, że transport jest zadaniem na poziomie samorządu województwa, w związku z czym, jeżeli pojawią się środki, winny one trafić do tego właśnie województwa. Kwestią kluczową w tym temacie jest to, jakie środki pojawią się na realizację tego Programu, czy wystarczy na wszystkie połączenia w województwie podlaskim. Pan Sekretarz podkreślił, że poza środkami na połączenia istotny też jest jeden problem, a mianowicie brak kierowców. **Radny Grzegorz Borkowski** podtrzymał swój wniosek o uruchomienie codziennej linii połączenia kole-

jowego na trasie Waliły-Białystok. **Sekretarz Gminy Maciej Żywno** wyjaśnił, że w tej sprawie poinformowano, iż całoroczny kurs pociągu nie jest możliwy do sfinansowania, pomimo tego, iż poprzednie władze wyraziły wolę uruchomienia tej linii w trybie całorocznym.

Radna Katarzyna Rogacz zgłosiła wniosek od przyszłego mieszkańca wsi Kołodno, aby uporządkować numerację domów. Ponadto, wniosła o uprzątnięcie chodnika we wsi Kołodno oraz złożyła wniosek o ustawienie tabliczek z numeracją domów w Królowym Moście. Zapytała też, czy gmina wystąpiła z wnioskiem do Programu Odnowa Wsi Województwa Podlaskiego. **Wójt Wiesław Kulesza** wskazał, że wniosek do Programu Odnowa Wsi jest obecnie przygotowywany w oparciu o zgłaszane wnioski i potrzeby przez Sołtysów. Do uprzątnięcia chodnika zostaną wyznaczeni pracownicy. Problem uporządkowania numeracji we wsi Kołodno jest znany pracownikowi Urzędu, bowiem został już zgłoszony przez mieszkańca i sprawa jest w toku celem jej załatwienia.

Radna Dorota Popławska zapytała o ul. Michałowską, na jakim etapie jest prowadzone postępowanie. **Wójt** odpowiedział, że sprawa, którą prowadzi Urząd Miejski w Michałowie jest cały czas w toku postępowania administracyjnego. Jedna ze stron złożyła skargę na bezczynność organu i sprawa jest rozstrzygana przez Organ właściwy. Został też powołany drugi biegły do wydania opinii w sprawie.

Radna Anna Petelska zawnioskowała o ustawienie ogrodzenia na placu zabaw oraz boisku w Waliłach Dworze. Ponadto, poruszyła kwestię podsypywania dróg w Królowym-Stojle. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że problem polega na tym, że ziemia, która jest nawożona, zapada się, bowiem teren jest podmokły. W związku z tym trzeba będzie zrobić te drogi kompleksowo.

Radny Jerzy Gryc zawnioskował o to, aby gmina dokonała zakupu rębaka, tak, żeby móc go wykorzystywać do własnych celów ogrzewania. **Wójt Gminy** odpowiedział, że gmina pisząc wniosek o dofinansowanie ciepłowni, prawdopodobnie będzie mieć możliwość wnioskowania także o inne elementy wyposażenia i odpowiedni sprzęt.

Radny Marek Antonowicz poinformował, że przy ul. Północnej w Gródku, w miejscu, gdzie stoi opuszczony dom, jest mocno zaniedbany chodnik. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że gmina zwracała się z wnioskiem do właściciela tej nieruchomości o uporządkowanie terenu, z tym, że bezskutecznie.

Radny Andrzej Wysocki zawnioskował o ustawienie tabliczki oznaczającej ul. Krzywą.

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk odczytał wniosek mieszkańców lokali komunalnych przy ul. Białostockiej Nr 10 i Nr 8 o doprowadzenie stanu nawierzchni podwórka do użytkowania i funkcjonalności. **Kierownik KZB Mirosław Gryko** poinformował, że została dokonana wycena realizacji tej inwestycji i została ona ujęta w projekcie do planu finansowego ze względu na wysokie koszty tego zadania.

Sprawy różne

Dyrektor Gminnego Centrum Kultury Jerzy Ostapczuk zaprosił wszystkich na wernisaż wystawy PRL w Gródku w dniu 30 marca 2019 r. na godzinę 17:00 do Gminnego Centrum Kultury.

Iwona Bilkiewicz - Sołtys wsi Wiejki poruszyła temat dróg dojazdowych do łąk w miejscowości Wiejki za jeziorem. Poprosiła, aby Komisja Gospodarki, Finansów i Rolnictwa dokonała oględzin tej drogi. Ponadto zgłosiła problem opuszczonej posesji przy wjeździe do miejscowości Wiejki, która jest nieuporządkowana i zagraża bezpieczeństwu posesjom sąsiednim. Zawnioskowała również o ustawienie we wsi tabliczek z numeracją domów. Podziękowała też Radnym i Panu Wójtowi za rozpoczęcie realizacji modernizacji świetlicy w Wiejkach.

Po przyjęciu protokołu IV Sesji, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady V Sesji Rady Gminy Gródek.

Opracowanie:
Dorota Sulżyk ▲

W relacji wykorzystano protokół V Sesji Rady Gminy Gródek

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, IV Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 29 stycznia 2019 r.

Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1. W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

- W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na IV Sesji Rady Gminy);
- W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2019 r.;
- W sprawie określenia terminów przeprowadzenia postępowania rekrutacyjnego i postępowania uzupełniającego, w tym terminów składania dokumentów, na rok szkolny 2019/2020 do publicznego przedszkola, publicznej innej formy wychowania przedszkolnego i klas I publicznej szkoły podstawowej, dla których Gmina Gródek jest organem prowadzącym;
- W sprawie terminarza zebrań wiejskich w celu przeprowadzenia wyborów sołtysów i członków rad sołeckich;
- W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek w IV kwartale 2018 r.;
- W sprawie umorzenia należności (należność w wysokości 36,35 zł z tytułu opłat za czynsz mieszkaniowy);
- W sprawie powołania Zastępcy Wójta Gminy Gródek;
- W sprawie powołania komisji konkursowej (w celu opiniowania ofert w ramach konkursu na wspieranie realizacji zadań gminy przez organizacje pozarządowe w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej);
- W sprawie zmiany terminu zebrania wiejskiego w celu przeprowadzenia wyborów sołtysa i członków rad sołeckich;
- W sprawie wyznaczenia na obszarze Gminy Gródek miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 26 maja 2019 r.;
- W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2019 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- W sprawie wprowadzenia rejestru naruszeń i procedury postępowania w przypadku stwierdzenia naruszeń ochrony danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Gródek;
- W sprawie Zespołu Zarządzającego Projektem przy realizacji projektu pn. „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem";
- W sprawie upoważnienia Sekretarza Gminy do wykonywania zadań w imieniu Wójta Gminy Gródek (w ramach projektu pn. Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek");
- W sprawie Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
- W sprawie naboru na stanowisko Sekretarza Gminy w Urzędzie Gminy Gródek;
- W sprawie zasad wyodrębnionej księgowości do projektu pn. „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem";
- W sprawie postępowania z dokumentacją w związku ze zmianą z dniem 1 marca 2019 r. struktury organizacyjnej Urzędu Gminy Gródek;

• W sprawie wyznaczenia osoby do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy wobec Wójta Gminy Gródek.

2. Przewodniczący Rady Gminy przekazał do realizacji dwa wnioski złożone przez Radnego Jerzego Gryca podczas Sesji w dniu 29 stycznia 2019 r. Pierwszy z nich dotyczył przebudowy drogi powiatowej do Dzierniakowa i zgodnie z właściwością rzeczową na podstawie art. 65 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego został przekazany do Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku celem rozpatrzenia. Do dzisiaj do Urzędu Gminy Gródek nie wpłynęła odpowiedź w tej sprawie.

Drugi wniosek dotyczył rozbudowy oświetlenia ulicznego na ul. Słonecznej w Gródku. Z uwagi na fakt, iż inwestycja wymaga spełnienia wszelkich procedur przewidzianych w ustawie Prawo budowlane niezbędnych do dokonania skutecznego zgłoszenia organowi administracji architektoniczno-budowlanej bądź uzyskania pozwolenia na budowę, a tym samym wyodrębnienia w bieżącym roku środków finansowych na sporządzenie dokumentacji projektowej, sprawa była przedmiotem obrad Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek w dniu 13 marca 2019 r. Radni wyrazili opinię, że z uwagi na zaplanowane w budżecie Gminy Gródek na 2019 r. zadania inwestycyjne, sprawa wnioskowanej inwestycji może być podjęta w ramach budżetu Gminy Gródek na 2020 r.

3.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęło 5 wniosków o wpis do Ewidencji, 5 wniosków o zmianę wpisu oraz 2 wnioski o wznowienie wykonywania działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

4. W zakresie spraw inwestycyjnych:

• W wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na realizację zadania pn. „Przebudowa ul. Cmentarnej w Gródku" został wyłoniony wykonawca – firma: NEXBUD Jacek Waśko z siedzibą w Kobylance za kwotę 123.000 zł. Prace budowlane związane z przebudową ulicy już się rozpoczęły.

• W dniu 6 lutego 2019 r. zostało ogłoszone postępowanie o udzielnie zamówienia publicznego na „Remont i przebudowę budynku szkoły ze zmianą sposobu użytkowania na świetlicę wiejską" w Wiejkach. Zadanie jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. W dniu 22 lutego 2019 r. odbyło się otwarcie ofert. W określonym w ogłoszeniu terminie wpłynęły 4 oferty. Najkorzystniejsza oferta opiewa na kwotę 478.556,10 zł.

• W dniu 8 lutego 2019 r. zostało ogłoszone postępowanie o udzielnie zamówienia publicznego na drugie zadanie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, tj. „Przebudowę budynku byłej OSP ze zmianą sposobu użytkowania na świetlicę wiejską" w Nowosiółkach. W dniu 25 lutego 2019 r. odbyło się otwarcie ofert. W określonym w ogłoszeniu wpłynęło 6 ofert. Najkorzystniejsza oferta opiewa na kwotę 347.971,54 zł.

• W związku z ogłoszonym naborem w ramach „Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym OSA 2019", współfinansowanego ze środków Budżetu Państwa, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie zadania pn. „Budowa Otwartych Stref Aktywności w miejscowościach Słuczanka i Kołodno w gminie Gródek". Projekt obejmuje budowę 2 stref aktywności.

W Słuczance zaplanowano budowę siłowni zewnętrznej oraz wykonanie strefy relaksu obejmującej: ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery, stolik do gry w szachy i tablicę edukacyjną. Zaplanowano również nasadzenia zieleni w formie żywopłotu.

W Kołodnie poza siłownią zewnętrzną, strefą relaksu i zielenią został zaplanowany również plac zabaw dla dzieci, a teren zostanie ogrodzony.

Całkowita wartość zadania to 152.300 zł, w tym wnioskowane dofinansowanie: 75.000 zł.

•W ramach zadań inwestycyjnych przewidzianych do realizacji w budżecie Gminy Gródek na 2019 r. zlecono przedsiębiorstwu EAST-GEO Usługi Geodezyjno-Kartograficzne Paweł Krasowski z siedzibą w Białymstoku wykonanie map do celów projektowych dla czterech zadań, tj:

- na potrzeby zadania „Rozbudowa linii oświetlenia ulicznego w miejscowości Załuki (dz. Nr 151)". Całkowita wartość zlecenia 1.000 zł brutto;
- na potrzeby zadania „Rozbudowa linii oświetlenia ulicznego w miejscowości Pieszczaniki (dz. Nr 40/1)". Całkowita wartość zlecenia 800 zł brutto;
- na potrzeby zadania „Budowa sieci wodociągowej na ul. Jaśminowej w Gródku". Całkowita wartość zlecenia 600 zł brutto;
- na potrzeby zadania „Przebudowa ulic: Wąska, Ogrodowa i Spółdzielcza w Gródku. Całkowita wartość zlecenia 2.600 zł brutto.

• W ramach przygotowania dokumentacji zadania „Rozbudowa i przebudowa budynku Urzędu Gminy Gródek wraz z infrastrukturą towarzyszącą" została podpisana z przedsiębiorstwem ARCH-EKO Projekt Jolanta Kotowska z siedzibą w Białymstoku umowa na wykonanie szczegółowej charakterystyki energetycznej budynku projektowanego i referencyjnego. Całkowita wartość umowy to 25.830 zł brutto.

• Została podpisana, również z przedsiębiorstwem ARCH-EKO Projekt Jolanta Kotowska z siedzibą w Białymstoku umowa na wykonanie inwentaryzacji budowlanej i audytu energetycznego budynku Szkoły Podstawowej w Gródku oraz audytu energetycznego budynku Przedszkola Samorządowego, GOPS i USC w Gródku, w ramach przygotowania dokumentacji zadania „Kompleksowa modernizacja gminnej sieci ciepłowniczej". Całkowita wartość umowy to 13.161 zł brutto.

• W dniu 4 marca 2019 r. został spłacony kredyt na wyprzedzające finansowanie w kwocie 188.976 zł, który Gmina zaciągnęła w 2018 r. na realizację zadań współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020: „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Podozieranach" w kwocie 89.466 zł, „Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach" w kwocie 69.117 zł i „Budowa placów zabaw w Gminie Gródek" w kwocie 30.393 zł. Z uwagi na otrzymanie refundacji wydatków kredyt został spłacony cztery miesiące przed terminem, co pozwoli na zmniejszenie odsetek.

• W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

- dokonano uzupełnienia asfaltem na zimno ubytków w drogach gminnych: na odcinku Waliły-Stacji – Waliły-Dwór oraz w ul. Szkolnej i ul. Rzemieślniczej w Gródku;
- dokonano podsypki żwirem dróg gminnych w miejscowościach: Waliły-Stacja, Królowe Stojło. Gródek-Kolonia, Downiewo, Królowy Most, Piłatowszczyzna, Grzybowce.

Ponadto, wystąpiłem z wnioskiem do Dyrektora Zakładu Linii Kolejowych w Białymstoku o przeprowadzenie remontu przejazdów drogowo-kolejowych w miejscowości Waliły-Stacja.

5. W wykonaniu dyspozycji Rady Gminy Gródek wyrażonej podczas obrad IV sesji w dniu 29 stycznia 2019 r., pismem z dnia 7 lutego 2019 r. przekazałem do Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa propozycję nowej treści tablicy pomnika zlokalizowanego w parku w Gródku, o treści: „KU CZCI I PAMIĘCI

/ OFIAR II WOJNY ŚWIATOWEJ / POLEGŁYCH NA TERENIE GMINY GRÓDEK / W LATACH 1939-1945 / MIESZKAŃCY GMINY GRÓDEK, 2019 R.", celem uzyskania stosownej opinii. W dniu 21 lutego 2019 r. do Urzędu Gminy Gródek wpłynęła opinia Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa, akceptująca następujący napis na pamiątkowej tablicy: „PAMIĘCI / POLEGŁYCH W LATACH 1939-1945 / NA TERENIE GMINY GRÓDEK / MIESZKAŃCY GMINY / 2019".

6. Trwa realizacja projektu pn.: „Ja w internecie. Program szkoleniowy w zakresie rozwoju kompetencji cyfrowych", który przewiduje przeprowadzenie szkoleń komputerowych o różnorodnej tematyce dla 216 mieszkańców. Dotychczas w modułach szkoleniowych: „Rodzic w Internecie", „Mój biznes w sieci", „Moje finanse i transakcje w sieci", „Działam w sieciach społecznościowych", „Tworzę własną stronę internetową (blog)", „Kultura w sieci" wzięło udział 120 mieszkańców. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Oś priorytetowa nr III Cyfrowe Kompetencje społeczeństwa, działanie 3.1 Działanie szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych.

7. Został przygotowany wniosek o dotację na rok 2019 ze środków Wojewódzkiego Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku w zakresie edukacji ekologicznej na realizację projektu pn. „Ekologiczne Święto Dzieci", planowanego do realizacji w dniu 1 czerwca 2019 r. Wartość projektu została oszacowana na 6.800 zł, w tym wnioskowana kwota dofinasowania 5.300 zł. Celem edukacyjnym jest przeprowadzenie Ekologicznego Święta Dzieci dla grupy minimum 100 dzieci. Przedsięwzięcie obejmuje realizację konkursów, gier, zabaw, wykonanie prac plastycznych mających na celu podnoszenie poziomu świadomości ekologicznej kształtowanie postaw ekologicznych mieszkańców.

8. W związku z konkursem ogłoszonym przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, została zawarta umowa z Maciejem Mikulskim prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „EkoDialog Maciej Mikulski" na wykonanie programu usuwania wyrobów zawierających azbest oraz aktualizację inwentaryzacji wyrobów zawierających azbest dla Gminy Gródek. Zadanie realizowane będzie w przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku o dofinansowanie tego opracowania. Wniosek o dofinansowanie należy złożyć do 29 marca 2019 r.

9. W ramach otwartego konkursu ofert na wspieranie zadań Gminy przez organizacje pozarządowe w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, Komisja Konkursowa spośród 6 złożonych ofert zarekomendowała do udzielenia dotacji 5 ofert, rozdysponowując zaplanowaną w budżecie Gminy Gródek na 2019 r. kwotę 100.000 zł, na realizację następujących zadań:

1) „Unihokej 2019" przez Uczniowski Klub Sportowy Gródek (dotacja w kwocie **30.000 zł**),
2) „Wszyscy gramy w piłkę" przez Gminny Klub Sportowy „GRYF--CZARNI" w Gródku (dotacja w kwocie **20.000 zł**),
3) „Organizacja zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży" przez Uczniowską Szkółkę Sportową „Gryfik" (dotacja w kwocie **40.000 zł**),
4) „Aqua aerobik seniorów" przez Stowarzyszenie „Aktywny Senior" (dotacja w kwocie **2.000 zł**),
5) „Siłownia dla każdego" przez Stowarzyszenie Kotłownia (dotacja w kwocie **8.000 zł**).

Komisja Konkursowa z uwagi na ograniczone środki budżetowe oraz biorąc pod uwagę, iż zadanie powinno być skierowane do mieszkańców Gminy Gródek, nie uznała za celowe przydzielenie środków na proponowane przez Fundację Dzika Krew zadanie „Impreza na Orientację Front Wschodni 2019".

10. W wykonaniu uchwały Rady Gminy Gródek w sprawie zarządzenia wyborów sołtysów i członków rad sołeckich wydałem zarządzenie w sprawie terminarza zebrań wiejskich. Dotychczas zgodnie z harmonogramem odbyły się zebrania wiejskie w 9 sołectwach, w których mieszkańcy dokonali reelekcji dotychczasowych Sołtysów, a mianowicie:

1) w Sołectwie Skroblaki – na Sołtysa ponownie został wybrany Pan Michał Naliwajko,
2) w Sołectwie Wierobie - na Sołtysa ponownie został wybrany Pan Jan Wróblewski,
3) w Sołectwie Zubki - na Sołtysa ponownie został wybrany Pan Andrzej Ignatowicz,
4) w Sołectwie Bobrowniki - na Sołtysa ponownie został wybrany Pan Lech Małaszewski,
5) w Sołectwie Chomontowce - na Sołtysa ponownie został wybrany Pan Sławomir Lewczuk,
6) w Sołectwie Królowe Stojło - na Sołtysa ponownie została wybrana Pani Lilia Tomaszewska,
7) w Sołectwie Waliły-Dwór - na Sołtysa ponownie została wybrana Pani Anna Petelska,
8) w Sołectwie Piłatowszczyzna - na Sołtysa ponownie została wybrana Pani Aleksandra Nieścieruk,
9) w Sołectwie Słuczanka - na Sołtysa ponownie została wybrana Pani Aleksandra Tarasewicz.

Wszystkim nowo wybranym Sołtysom gratuluję zaufania mieszkańców i życzę dalszej owocnej pracy na rzecz społeczności lokalnej we współpracy z władzami samorządowymi Gminy.

11.Komisja ds. opiniowania wniosków w Powiatowym Urzędzie Pracy pozytywnie rozpatrzyła w dniu 13 lutego 2019 r. wniosek Urzędu Gminy Gródek o organizację prac interwencyjnych na stanowisko: robotnik gospodarczy. W wyniku powyższego w dniu 27 lutego 2019 r. podpisałem umowę z Powiatowym Urzędem Pracy w Białymstoku na organizację prac interwencyjnych w 2019 r. dla 3 pracowników gospodarczych. Obecnie zatrudnionych jest dwóch pracowników, natomiast trzeci pracownik rozpocznie pracę od dnia 18 marca 2019 r.

12. Powiatowy Urząd Pracy również pozytywnie zaopiniował złożony wniosek o zawarcie umowy o zorganizowanie stażu w 2019 r. w Urzędzie Gminy Gródek. W związku z powyższym, w dniu 27 lutego 2019 r. podpisałem z Powiatowym Urzędem Pracy umowę o zorganizowanie sześciomiesięcznego stażu dla jednego bezrobotnego na stanowisku pomoc administracyjna. Zgodnie z zapisami umowy, po odbyciu sześciomiesięcznego stażu, Organizator tj. Urząd Gminy Gródek jest zobowiązany do zatrudnienia bezrobotnego na okres minimum 3 miesięcy.

13. Zarządzeniem Nr 24/19 Wójta Gminy Gródek z dnia 11 lutego 2019 r. został nadany Urzędowi Gminy Gródek Regulamin Organizacyjny, wprowadzający z dniem 1 marca 2019 r. nową strukturę organizacyjną Urzędu. Zmiana polega na wyodrębnieniu w strukturze Urzędu 5 referatów: Organizacyjnego; Finansowego; Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Rolnictwa; Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej; Spraw Obywatelskich. W strukturze Urzędu funkcjonuje również zgodnie z wymogami ustawowymi Urząd Stanu Cywilnego oraz samodzielne stanowisko Inspektora Ochrony Danych.

Nowa organizacja wewnętrzna zapewni sprawną realizację zadań zwłaszcza w przypadku długotrwałej absencji pracowników oraz umożliwi sprawowanie kontroli zarządczej na wszystkich poziomach organizacyjnych, bowiem zgodnie z Regulaminem Organizacyjnym kierownicy komórek organizacyjnych Urzędu, odpowiednio do swojego zakresu działania, są odpowiedzialni bezpośrednio za:

1) delegowanie uprawnień oraz powierzanie czynności podległym pracownikom;
2) przeprowadzanie oceny realizacji celów i zadań;
3) identyfikację ryzyka oraz podjęcia stosownej reakcji na ryzyko;
4) wdrożenie i przestrzeganie szczegółowych mechanizmów kontroli, dotyczących operacji finansowych i gospodarczych;
5) bieżącą informację i komunikację wewnętrzną i zewnętrzną.

14. W wyniku ogłoszonego w dniu 11 lutego 2019 r. zarządzeniem Nr 25/19 Wójta Gminy Gródek naboru na stanowisko Sekretarza Gminy w Urzędzie Gminy Gródek oraz przeprowadzania procedury naboru, na wyżej wymienione stanowisko został wybrany Pan Maciej Zenon Żywno. Pan Maciej Zenon Żywno spełnia wymagania niezbędne oraz dodatkowe postawione w ogłoszeniu na wolne stanowisko pracy Sekretarza Gminy. W trakcie procedury konkursowej Komisja Rekrutacyjna stwierdziła, iż kandydat posiada wiedzę w zakresie struktur i funkcjonowania administracji publicznej na szczeblu samorządowym oraz procedur administracyjnych stosowanych w Urzędzie Gminy Gródek. Kandydat posiada także predyspozycje psychospołeczne niezbędne do pełnienia kierowniczego stanowiska w Urzędzie. Wykształcenie Pana Macieja Zenona Żywno, doświadczenie zawodowe w administracji samorządowej oraz predyspozycje i umiejętności dają gwarancję należytego wykonywania powierzonych kandydatowi obowiązków służbowych.

15. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Postanowieniem z dnia 25 lutego 2019 r. zarządził wybory posłów do Parlamentu Europejskiego. Wybory odbędą się w niedzielę 26 maja 2019 r. Czynności określone w Kalendarzu Wyborczym wykonują komisarze wyborczy i urzędnicy wyborczy we współpracy z organami wykonawczymi jednostek samorządu terytorialnego. Szczegółowe informacje publikowane są na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gródek.

16.W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 3 decyzje o warunkach zabudowy i 4 decyzje o ustaleniu lokalizacji celu publicznego;
- w zakresie ochrony przyrody zostało wydane 1 zezwolenie na usunięcie drzew oraz wpłynęło 11 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustaw o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu;
- w wyniku przeprowadzonego postępowania wydałem decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie stacji bazowej telefonii komórkowej sieci T-Mobile - „Przechody” Nr 96279/25658 na działce o nr ewid. 70, obręb Przechody.
- w zakresie gospodarki nieruchomościami wydałem:
- 2 decyzje zatwierdzające podział geodezyjny działek: nr 1547/1 obręb Gródek i nr 917/3 obręb Gródek;
- 2 postanowienia opiniujące podział geodezyjny działek: nr 2046/20 obręb Gródek i nr 194/1 obręb Waliły.

Zostało zlecone dokonanie szacunków do celów naliczenia opłaty adiacenckiej w związku z wybudowaniem wodociągu na ul. Wrzosowej i Agrestowej w Gródku.

17. Ponadto uczestniczyłem :
- w XXIII Zgromadzeniu Ogólnym Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego w Białowieży;
- w spotkaniu wójtów i burmistrzów powiatu białostockiego dotyczącego inwestycji drogowych.

Gródek, dnia 15 marca 2019 r.
Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

BIEŻĄCE INWESTYCJE GMINNE

Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Ukończono realizację projektu **pn. Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa V. Gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.1. Energetyka oparta na odnawialnych źródłach energii.**

W wyniku jego realizacji wykonano 74 instalacje kolektorów słonecznych i 40 paneli fotowoltaicznych na potrzeby mieszkańców Gminy. Pokryli oni 25 % wartości dostawy i montażu instalacji. Kwoty wkładu własnego, w zależności od zestawu wahały się od 3 156 zł do 7 018 zł.

Wykonawcą prac była firma SUNGRANT Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku i pomimo wstępnych trudności i przekroczenia terminu realizacji, udało się ukończyć prace. Udzielona gwarancja wynosi 120 miesięcy.

Całkowita wartość projektu wyniosła **1 842 632 zł,** w tym dofinansowanie z UE **1 261 720,04 zł.**

Celem projektu jest wzrost produkcji energii z odnawialnych źródeł energii, redukcja emisji CO2 oraz podniesienie jakości życia mieszkańców poprzez wzrost jakości infrastruktury technicznej i redukcję kosztów opłat za energię.

Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

W dniu 22 marca 2019 r. podpisano umowę z przedsiębiorstwem JAN Usługi Budowlane Janusz Jabłoński, Bryki 28a, 18-200 Wysokie Mazowieckie, na realizację pierwszego etapu projektu pn. **„Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską".** Przedmiotem umowy jest przebudowa budynku byłej OSP i zmiana sposobu użytkowania na świetlicę wiejską. Całkowita wartość robót to **347.971,54 zł.** Roboty budowlane już rozpoczęto i zgodnie z zapisami umowy mają zostać zakończone do dnia 31 maja 2019 r. Kolejnym, zaplanowanym krokiem jest zagospodarowanie terenów przyległych poprzez budowę siłowni zewnętrznej w Nowosiółkach.

Ponadto w dniu 28 marca 2019 r. podpisano umowę z Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym „AKSUS" s.c. Tomasz Suska, Bogdan Suska, ul. Dziesięciny 41, 15-806 Białystok, na remont i przebudowę budynku dawnej szkoły w Wiejkach w ramach projektu pn. **„Rewitalizacja budynku byłej szkoły i przyległych terenów w Wiejkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską"**. Całkowita wartość umowy to 478.556,10 zł. Roboty budowlane rozpoczną się niebawem i również mają zakończyć się do dnia **31 maja 2019 r.** Zakres projektu obejmuje także budowę placu zabaw w Wiejkach, przewidzianą do realizacji w następnej kolejności – również w bieżącym roku budżetowym.

Oba zadania inwestycyjne są współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa VIII Infrastruktura dla usług użyteczności publicznej, Działanie 8.6. Inwestycje na rzecz rozwoju lokalnego. Celem projektów jest zwiększenie dostępu do usług społecznych i kulturalnych dla społeczności lokalnej zamieszkującej wyznaczone obszary rewitalizacji.

Dobiega końca **przebudowa ul. Cmentarnej w Gródku.** Umowę na realizację zawarto z NEXBUD Jacek Waśko z siedzibą w Kobylance, na kwotę **123 000 zł.** W wyniku realizacji zadania mieszkańcy mogą korzystać z nowego 120 m ciągu pieszo-jezdnego z kostki betonowej.

Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

W marcu br. na potrzeby gminy, a w szczególności w celu dowożenia dzieci do szkoły **został zakupiony 16-osobowy bus**. Koszt zakupu: **79.950 zł**

Oprac. Urząd Gminy w Gródku

Aktualności

Dzień Kobiet w GCK

8 marca sala konferencyjna w naszym GCK zamieniła się w kawiarnię. Przy kawie, herbacie i słodkościach, z kobiecymi gazetkami pamiętającymi dawne czasy, panie wzięły udział w Gminnych Obchodach Dnia Kobiet. Tak jak w poprzednim roku tego wyjątkowego dnia przyświecało hasło: „Bądź piękna i zadbana na wiosnę".

Były tradycyjne tulipany i mniej tradycyjne, ale pasujące do tematu spotkania – maseczki (do pielęgnacji twarzy) wręczone przez wójta Wiesława Kuleszę, przewodniczącego Rady Gminy – Wieczysława Gościka oraz dyrektora GCK – Jerzego Ostapczuka. Każda z pań wzięła też udział w loterii, na którą fanty podarowali: Usługi Fryzjerskie Dorota Latos, szkoła policealna Cosinus Białystok, Avon. I każda wylosowała upominek. Wszystkie atrakcje tego wieczoru były poświęcone kobiecej urodzie. Prezentację na temat pielęgnacji twarzy przygotowała i przedstawiła Judyta Prus z firmy Usługi Kosmetyczne „ESMA". Uczestniczki spotkania mogły skorzystać z masażu dłoni w wykonaniu pracownic Cosinus Białystok, zrobić fryzurę u Joanny Bursy (Wysockiej) i Adama Sałaskiewicza. Magda Łotysz oraz Dorota Sulżyk przeczytały fragmenty felietonów traktujące o tym jak dbano o urodę w czasach PRL-u. To przywołało wspomnienia. Dawnych kremów, maseczek z ogórków, perfum „Pani Walewska" i „Być może"… I kawiarni, która przez wiele lat funkcjonowała w naszym domu kultury. Pani Krysia opowiedziała, jak w latach 70. przychodziła ze znajomymi do kawiarni na górze GCK (dzisiejsza pracownia plastyczna), na kawę, herbatę, ciastka i nawet wino. Na wakacjach wpadali prawie codziennie. Pani Zosia z kolei przez 4 lata, pod koniec 80. lat prowadziła kawiarnię na dole GCK: - *Fajnie było, przychodziło dużo ludzi, młodzież zbierała się na kawę, herbatę, Koniec kawiarni przypadł na początek 90. lat.*

I tak przy kawie, herbacie, słodkościach, wspomnieniach minął ten ósmo marcowy wieczór.

Dorota Sulżyk

101 Kobiet na balu w Pronarze

Tak więc podobny Dzień Kobiet zorganizowany był już po raz czwarty. Na międzygminnym szczycie 3 razy odbył się w Michałowie i kobiety z Gródka przyjeżdżały do nas, a tym razem my przyjechaliśmy z rewizytą. Zorganizowałam to wydarzenie, no bo ktoś musi, a ja to uwielbiam.

Liczba uczestniczek przeszła moje wyobrażenia - 101 kobiet! I to jest moc. Było cudownie. DJ był Radek Kulesza, który sprawdził się w100%, a ważne jest to, że udało mu się zapanować nad takim tłumem płci przeciwnej. Przez pierwsze 2 godziny nie mieliśmy prądu, ponieważ gdzieś w okolicy była awaria, ale siła Kobiet jest ponad to. Nastrój był znakomity, po włączeniu prądu tańcom nie było końca.

Mieliśmy ufundowane nagrody, miały być konkursy, natomiast nie starczyło na to czasu, co świadczy o tym, jak bardzo udana była zabawa. Wszystkie Panie były przezadowolone, otrzymałam dużo podziękowań i słów nadziei na następne kobiece spotkania. I oczywiście nie mogę zawieść. Także ustaliłam z Basią Kułakowską z Zajazdu przy granicy termin naszego następnego wspólnego spotkania - 24 maja!

Z wejściówek z imprezy zostało 600zł i te pieniążki przekazałam na konto Pani Ewy Bołtryk, na jej rehabilitację. To taki symboliczny dar Kobiety – Kobiecie. Może w następnym roku będzie na 8 marca razem z nami.

Magdalena Jurczuk

Plebiscyt „Podlasianka 2018"

Dwie utalentowane aktywne gródczanki z pięknymi pasjami - Małgorzata Tryznowska oraz Magdalena Łotysz znalazły się w finale plebiscytu „Podlasianka 2018" w kategorii pasja zorganizowanego przez portal Obcasy Podlasia. 15 marca w Hotelu Podlasie w Białymstoku odbyła się uroczysta Gala wręczenia statuetek. Małgorzata Tryznowska

Fot. www.obcasypodlasia.pl

została głosami internautów „Podlasianką Roku" w swojej kategorii. Gratulujemy Dziewczynom i organizatorom. Portal Obcasy Podlasia jest prowadzony przez mieszkańców naszej gminy – Elżbietę i Adama Stankowiaków. ***(ds)***

„Kwiatek od serca" akcja charytatywna w przedszkolu

Przedszkole Samorządowe w Gródku zorganizowało akcję charytatywną ph.„Kwiatek od serca".

Celem akcji była pomoc pani Ewie Bołtryk i jej rodzinie. Pani Ewa przebywa obecnie w Toruńskim Zakładzie Opiekuńczo- Leczniczym Fundacji Światło. Miesięczny pobyt w placówce jest bardzo kosztowny. Dlatego nasza placówka wspólnie z rodzicami dzieci postanowiła wesprzeć rodzinę p. Ewy w tak ciężkiej dla nich sytuacji.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, dzięki którym nasza akcja odniosła sukces. Tym, którzy poświęcili swój cenny wolny czas, aby się spotkać i wspólnie szyć, wypychać i tworzyć piękne tulipany. Wielkim zaangażowaniem wykazała się nasze wspaniałe mamy: Milena Józwowicz, Joanna Bursa, Julita Klebus, Agnieszka i Maja Wojcieszuk, Kamila Treska, Anna Gwizdak, Olga Kochanowicz, Iwona Kalinowska, Alina Oniszczuk, Dorota Popławska, Urszula Wawreniuk, Justyna Bancarewicz i babcia: Lidia Popławska. Swój wkład maja też Maja Wojcieszuk, Patrycja i Natalka Popławskie, Hania Lutostańska, Elena Klebus, Gosia Kochanowicz, Natalka Gwizdak i Filip Kalinowski. Ich małe rączki włożyły również wiele pracy.

Fot. Przedszkole Samorządowe w Gródku

Własnoręcznie uszyte kwiatki rozeszły się w mgnieniu oka i dzięki temu na pomoc p. Ewie Bołtryk możemy przeznaczyć zebrane 1460 zł.

Wszystkim którzy otworzyli swoje serca na potrzeby innych i kupili nasze kwiatki serdecznie z całego serduszka DZIĘKUJEMY.

Pamiętajmy- liczy się serce, każdy gest, nawet najdrobniejszy!

L. Gierasimczyk

Międzynarodowy Dzień Lasów

Dzień 21 marca Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ustanowiło Międzynarodowym Dniem Lasów, który od 2012 roku obchodzony jest na całym świecie. Obchody Międzynarodowego Dnia Lasów podnoszą świadomość społeczeństw o znaczenia lasów dla człowieka. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), organizując ten dzień, zachęca kraje do propagowania idei i działalności związanej z lasami. Tematem Międzynarodowego Dnia Lasów w 2019 roku są „Lasy i Edukacja". Obchody odbywają się pod hasłem „Naucz się kochać lasy".

Nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku dysponują bazą turystyczną i edukacyjną liczącą ponad 2500 różnych obiektów. Bazę noclegową tworzy 87 obiektów, którymi są: ośrodki szkoleniowo - wypoczynkowe, kwatery myśliwskie, pokoje gościnne, miejsca i pola biwakowania oraz kempingi. Na potrzeby harcerzy leśnicy z białostockiej dyrekcji LP udostępniają ponad 20 miejsc na rozbicie obozów i biwaków. Turyści zmotoryzowani mogą korzystać z ponad 190 miejsc postoju pojazdów i 10 parkingów leśnych. Obiekty te doposażone są w zadaszone wiaty, stoły, ławki, a niekiedy i paleniska na ognisko lub kominki. W Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku jest 8 ośrodków edukacyjnych i 17 izb edukacyjnych. Niektóre nadleśnictwa dysponują zielonymi klasami. W każdym z tych obiektów nauczyciele i opiekunowie, we współpracy z leśnikami, mogą przeprowadzić zajęcia wykorzystując zgromadzone tam eksponaty przyrodnicze i inne pomoce dydaktyczne.

Leśnicy określili, że na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku jest ponad 2200 atrakcji przyrodniczych, historycznych, kulturowych i turystycznych. Wśród nich są m. in.: zagrody pokazowe zwierząt, ogrody leśne, punkty widokowe, plaże, siłownie pod „chmurką", miejsca pamięci narodowej i kultu religijnego, cmentarze, ruiny oraz pomniki przyrody.

W Nadleśnictwie Waliły na odwiedzających czeka ponad 42 km szlaków pieszych, 14 km rowerowych, 8 km konnych i 4 km do biegów na orientację. Na szlaku odpoczniemy przy 5 wiatach. Zwiedzimy 3 ścieżki dydaktyczne i 3 unikatowe rezerwaty przyrody. Czy znacie wszystkie z tych miejsc?

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

WERNISAŻ WYSTAWY pn. PRL W GRÓDKU

fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

„Właśnie tak wyglądał PRL!"

- O ludzie! Właśnie tak wyglądał PRL! I wcale nie było tak brzydko! Ileż podobnych komentarzy usłyszałam od osób wchodzących podczas wernisażu wystawy PRL w Gródku 30 marca (i jeszcze przed nim, jak przygotowywaliśmy wystawę) do pokoiku – który w najmniejszych szczegółach został urządzony przedmiotami z tamtej epoki (łącznie z zapachami). Minęło 30 lat od czasu, jak skończył się PRL. Chyba wystarczająco, żeby zacząć wspominać Gródek lat 50., 60., 70., 80., który wielu mieszkańców zapamiętało z sentymentem, chociaż z całą pewnością nie należał on do łatwych. Nasze GCK przygotowało wystawę PRL w Gródku, żebyście mogli przypomnieć (starsi) i poczuć (starsi i młodsi) klimat tamtej epoki. Zamknięty w trabancie, dużych radiach skrzynkowych, ceramice z Włocławka, monidłach, misiach trociniakach, drewnianym koniku na biegunach, fartuszkach z gródeckiej podstawówki, grze Master Mind, paprotkach, tabliczkach z dawnego SKR-u, smaku bloku czekoladowego i galarety. Powróciły też PRL - owskie zapachy!

Z WYSZEK, STRYCHÓW, PIWNIC…

- Czego potrzebujecie na wystawę? – pytano nas, pracowników domu kultury. I te pytania, zresztą każda reakcja naszych mieszkańców, cieszyła. Na początku przyjmowaliśmy prawie wszystko, oprócz typowo ludowych starych przedmiotów. Wyjątek zrobiliśmy dla makatek, które przyniosła pani Nina. Były tak piękne, różnorodne, że z ogromną przyjemnością je przyjęliśmy. Zresztą podobne wisiały w naszych gródeckich domach. Ile pięknych historii usłyszałam o przyniesionych przez Was przedmiotach! To, co zostało po dawnych czasach, często miało wartość sentymentalną. Pani Halina przyjeżdżała trzy razy ze swoimi skarbami. – *Ta cukiernica jest prezentem ślubnym moich rodziców z 1952 r., a ten półmisek malowany w kwiaty (Włocławek!) dostaliśmy od „hanucznika" w zamian za oddane ubrania, to futerko nosiły moje dzieci… - To radio rodzice kupili w latach 60., jak byłam w IV klasie, a te wszystkie gazety – Przyjaciółka, Kobieta i życie to moja młodość.* – Helenka, też przychodziła kilkukrotnie, za każdym razem jak tylko przypominała o nowych rzeczach. Niektórzy z powodu wystawy spenetrowali strychy, piwnice, letnie kuchnie, wyszki… Jak dobrze, że one istnieją! Bez nich wystawa byłaby dużo uboższa. Pani Krysia przechowała na strychu lalki i misie swoich córek i swego drewnianego konika na biegunach z lat dzieciństwa. A już się bałam, że zostanie-

my bez zabawek. Dwa dni przed wernisażem pani Monika z Radia Białystok zapytała, ile przedmiotów udało nam się zgromadzić. Dobre pytanie, kilka setek na pewno. Niektórzy przynieśli jedną rzecz, ale byli też tacy, którzy pożyczyli kilkadziesiąt przedmiotów. Niektóre z nich zostały zauważone i zabrane z gródeckich śmietników! Na początku myśleliśmy o zrobieniu PRL-owskiego pokoju i powieszeniu różnych eksponatów na ścianie, ale ilość i różnorodność przerosła nasze najśmielsze oczekiwania…

…I dzięki temu zagospodarowaliśmy prawie cały hol. Cieszę się, że odwiedzający wystawę zauważyli i docenili, że udało nam się wszystko tematycznie uporządkować. Nasz pokoik przeniesiony z czasów PRL-u spodobał się najbardziej. - *Pokoik jest w sam raz, nie za duży, nie za mały, można się zamknąć i w nim zamieszkać. Dobrze go odtworzyliście. Bardzo spodobał się mojej nastoletniej bratanicy.* – usłyszałam od znajomej. – *Mogłabym tak mieszkać.* – ktoś dorzucił. Meble, bibeloty z tamtego okresu są coraz bardziej modne, nie wstyd wykorzystywać je we współczesnych wnętrzach. Widziałam uśmiechy wchodzących i obowiązkowe komentarze: „Mieliśmy: taki regalik, taką szafkę pod telewizor, taki stolik, taki fotel, taką lampę, taki telefon, taki talerz, taki kryształ, takie radio…" I często rzucone na koniec: „Ale wyrzuciliśmy, trochę szkoda". Jak powiedział Adam: - *Żałuję, że sporo rzeczy wyrzuciłem, ale cieszę się, że jednak coś zachowałem, chociaż były naciski ze strony rodziny.*

WALIZKA Z ZAPAŁKAMI

Podczas wernisażu przed budynkiem domu kultury ustawiły się w rządku stare samochody i motocykle. Niektóre jeszcze na chodzie, niektóre przybyły na lawecie. Ale wszystkie razem tworzyły piękny motoryzacyjny obrazek oglądany przez wielu zainteresowanych. Stary dokument z Kroniki Filmowej, który można było obejrzeć na ekranie telewizora dopełniał całości. W holu był kącik SKR-owski. Jako przykład i symbol wielu zakładów pracy istniejących w Gródku. Przypominam sobie, z jakim entuzjazmem, wręcz euforią, odkrywaliśmy razem z Magdą, Marysią, Radkiem i Grześkiem jeszcze w styczniu przedmioty w budynku po dawnym SKR-ze i jego halach, magazynach. Jak to dobrze, że nie zniknęły w przepastnych śmieciarach. Teraz dzieci mogły bawić się liczydłami, czytać hasła na charakterystycznych dla tamtych czasów tabliczkach. Rodzice pokazywali swoim pociechom, co się robiło z telefonami na tarczę i korbkę. Duża szafka eksponowała kolekcję sprzętu do odtwarzania muzyki. Zawsze podobały mi się duże stare skrzynkowe radia. Pan Robert – miłośnik i kolekcjoner sprzętu komputerowego pożyczył jedne ze starszych eksponatów – z lat 70. i 80. Dzięki temu, że przywiózł też stary telewizor, młodsi i starsi mieli możliwość zagrania w te najstarsze gry komputerowe. W części poświęconej dzieciom – Zamieszkały lalki (nie wszystkie urodziwe), misie, drewniany konik na biegunach, mały rowerek, wózki dziecięce. Starsi z sentymentem wspominali grę w Master Mind i gierki z Wilkiem i Zającem, a chłopcy nie mogli oderwać się od gry w piłkarzyki. Jeszcze przed wernisażem byłam świadkiem, jak babcia musiała wręcz siłą wyciągać małą wnuczkę z tego kącika. Nie lada gratką podczas wernisażu był seans bajkowy dla najmłodszych – wyświetlanie bajek, przezroczy ze starego projektora (dziękujemy za pomoc Basi Petelskiej i Basi Niczyporuk). Pamiętam, jak w latach 70. takie seanse odbywały się w moim rodzinnym domu.

- *Zagotowujesz wrzątek, wrzucasz do niego wałki, pójdziesz zrobić siku do toalety, wracasz, wałki gotowe, zakręcasz, nakładasz gumeczkę. I zanim zrobisz śniadanie, wsio, gotowa fryzura.* – wyjaśnia pani Marysia, trzymając w rękach stare wałki. Do kompletu przyniosła też płyn do robienia trwałej! – *Popatrzcie, co niektórzy mają jeszcze w domach – cała walizeczka z dziesiątkami zapałek z lat 60.* - pokazuję paniom, które oglądają przedmioty na stoliku „Pani domu". Pani Gala kwituje: – *Do nas też kiedyś ciocia z Warszawy przywoziła w latach 70. szare mydło, proszek, żeby był zapas w razie wojny. – A ile soli trzeba było zgromadzić! Kiedyś do zupy wrzucili kajmit zamiast soli, bo stały w workach w sieni, a były podobne.* Mówi pani Marysia. W kąciku dwa stare żelazka, pleciony koszyk na zakupy z solą borowinową i proszkiem E, cały stosik kobiecej prasy z lat 70., podgrzewacz do niemowlęcych butelek, suszarka do włosów z lat 60… - *Cała wystawa mi się podoba. I tak się dziwię, że ludzie naprawdę kolekcjonują różne stare rzeczy i ich nie wyrzucają.* - to słowa pani Gali, która jako pierwsza przyniosła cała torbę przeróżnych skarbów, a potem doniosła jeszcze jedną. I to dzięki niej mogliśmy przypomnieć dziecięcą modę lat 70. Fartuszki z tarczami, sarafany, a pomarańczowy paltocik w kratkę był taki uroczy, że znajoma pragnie go odkupić dla swojej córki. Niezłą kolekcję PRL-owskiej mody z lat 40., 50., 60., 70., 80. udało nam się zaprezentować. Nie byłaby na pewno tak bogata, gdyby nie pomoc pana Janusza Cimochowicza, który przejrzał kilka szaf i przywiózł ubrania. Potrafił też określić nazwy tkanin, z których zostały uszyte: bistor, lama (biała błyszcząca), brokat, wełna, stilon…

Na tle pięknych makatek, słomianki można było podziwiać piękne, estetyczne przedmioty z PRL-u, które otrzymały drugie życie – lampy, fotele, walizki. Romek pochyla się nad starym dokumentem, czyta dokładnie. Szczerze mówiąc, myślałam, że to nikogo nie zainteresuje, ale cieszę się, że się pomyliłam. Wystawę obszedł już chyba 5 razy. Jest bardzo zainteresowany tamtym okresem, zresztą posiada w swoich zbiorach sporo przedmiotów, niektóre z nich nam pożyczył. Niektórym podarował drugie życie, np. przerobił stary reflektor z naszego GCK na designerską lampę, z telefonu również zrobił lampkę.

W GOSPODZIE U GALI

Na wernisażu mile były widziane stroje i stylizacje z epoki PRL-u. Szkoda tylko, że tak mało osób potraktowało to na serio. Dyrektor Jerzy Ostapczuk zahodował nawet prl-owski wąs. Moja pomarańczowa sukienka w kwiaty podarowana przez Anię Trochimczyk pamiętała sylwester 1972 r., kiedy to jej mama - pani Ania Zawadzka tańczyła w niej na balu w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie! Ale żadna kreacja nie przebiła stylizacji Mani (czytaj – Magdy) z Gospody u Gali. Wszyscy zachwycając się wystawą, z uśmiechem kwitowali, bądź zaczynali od: - I *te cudowne bufetowe witające gości, jakby przeniesione żywcem z PRL-u…- Napije się, weźmie, niech nie wybrzydza, niech jeszcze zje…* - Mania (Magda) z Galą (Marysią) wcieliły się idealnie w swoje role. Ile śmiechu było przy tym. Gdyby ktoś przeniósł się z PRL-u i zerknął na półkę, ladę i bufetowe, poczułby się jak w swoich czasach pamiętających Gospodę Wschodnią, a później restaurację Jarzębinkę. Wszyściutkie sprzęty, butelki, półmiski, cukiernice, talerze z napisem GS, szklanki, kieliszki były z tamtych czasów. Rozczuliła mnie Kasia, która przyniosła z piwnicy swojej babci kolekcję butelek po wódce i olejach z lat 70. I całą garść aluminiowych łyżek, łyżeczek, widelców. Wiadomo, że w bufecie PRL-owskim były serwowane odpowiednie dania. Krysia z Promyka wiedziała, co trzeba przygotować na taką okazję, bo jak powiedziała, pracowała trochę w Jarzębince w połowie lat 80. i doskonale pamiętała tamte potrawy i smaki. A więc przy stolikach zaścielonych ceratowymi obrusami spożywano: galaretę, sałatkę jarzynową, śledziki, kanapki z pastą jajeczną, babkę ziemniaczaną (tę upiekła pani Ela). A na słodko: blok czekoladowy, wafle z galaretką i marmoladą, zebrę, murzynka. Słodkości charakterystyczne dla PRL-u przygotowały dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich w Gródku plus Janek Łotysz, który upiekł swojego pierwszego w życiu murzynka. A do picia była tradycyjna oranżada z etykietami z gródeckiej Rozlewni – Złota Rosa i Fructon - *I wszystko się rozeszło, bo ludzi było naprawdę bardzo dużo i byli bardzo głodni* - mówi jeden z organizatorów.

No to sobie powspominaliśmy PRL tego wieczoru. Rewelacyjnie przebrani prl-owsko Julka i Mikołaj z klasy VII (przygotowani przez panią Irenę Matysiuk) przeczytali wspomnienia naszych mieszkańców spisane przez uczniów. Odwiedzających było tak dużo, że z trudem mieścili się w holu. Wszyscy zachwycali się pomysłem i realizacją wystawy, która powstała dzięki zaangażowaniu naszych mieszkańców oraz kreatywności pracowników GCK. - *Teraz trzeba na wszystkie wnętrzarskie fora, blogi i grupy wrzucać zdjęcia z wystawy.* - usłyszałam od Kai.

- Co takiego jest w Gródku, że tu panuje miejska atmosfera w dobrym tego słowa znaczeniu? Ludzie potrafią się skrzyknąć i zorganizować coś na poziomie. I tak tłumnie przyjść na wydarzenie. Przecież takiej wystawy miasto by się nie powstydziło. Ale Wy nawet jak robicie wiejskie wystawy, np. tę z haftowanymi ręcznikami, to robicie to inaczej. Nie wiem, czy to ten ród Chodkiewiczów tak wpływa? – zastanawia się Michał.

Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu wystawy: Wójtowi Wiesławowi Kuleszy, Wierze Tarasewicz, Irenie Matysiuk, Halinie Popławskiej, Ale Babkom ze Słuczanki, Annie Trochimczyk, Małgorzacie Grochowskiej, Elżbiecie Greś, Halinie i Mirosławowi Gryko, Adamowi Jurczukowi, Małgorzacie Tarasewicz, Wiolecie Mieleszko, Barbarze i Mariuszowi Petelskim, Barbarze Niczyporuk, Romanowi Bućko, Ninie Choruży, Alinie Gobiec, Marii Giegiel, Kai Kojder i Michałowi Demskiemu, Januszowi Cimochowiczowi, Zenonowi Świątkowskiemu, Krystynie Sawickiej, Jerzemu Ostapczukowi i Bogusławie Karczewskiej, Irenie Kuleszy, Eugeniuszowi i Barbarze Konończuk, Marynie Prokopowicz, Robertowi Filinowiczowi, Kołu Gospodyń Wiejskich w Gródku, Milenie Bajko, Agnieszce Wojcieszuk, Halinie Lachowicz, Adamowi Ciuńczykowi, Ninie Supronowicz, Katarzynie Kałajtan, Raisie Dylko, Janowi Łotyszowi, Krysi i Eli z Promyka, Mikołajowi Kałajtanowi, Julii Martyniuk, Tadeuszowi Bielawskiemu, Krzysztofowi Tarasewiczowi, Krzysztofowi Jarockiemu, Romanowi Parfieniukowi, Damianowi Gabiec, Eugeniuszowi Wawreniukowi, Aleksandrowi Mojsiejewiczowi oraz Tomaszowi Bura.

Dorota Sulżyk▲

Wspominamy czasy PRL-u

Każdy miał pracę, a ludzie byli bardziej życzliwi dla siebie. (babcia Mateusza)

Moi rodzice wspominają czasy PRL-u i dobrze, i źle. Dobrze, ponieważ ludzie mieli więcej czasu dla siebie, dla rodziny. Często się spotykali, rozmawiali ze sobą. Źle, bo brakowało podstawowych artykułów do życia. Nie było komputerów, telefonów komórkowych i supermarketów. (rodzice Kamili)

Władzę sprawowali komuniści. Produkty były na kartki, by cokolwiek kupić, stało się w kolejkach nawet w nocy. Ludzie zarabiali mało. Nie było możliwości wyjazdu za granicę (rodzice Dawida)

Z PRL-em kojarzy mi się fiat 125p, niemowlęce ubranka kupowane na książeczkę zdrowia. (babcia Kacpra)

Rzadko jedliśmy czekoladę, do dziś pamiętamy smak oranżady i gumy balonowej. (rodzice Amelki)

W czasach mojego dzieciństwa całe dnie razem z koleżankami spędzałyśmy na podwórku, bawiąc się. Zdarzało się, że byłyśmy na podwórku od rana do wieczora. Ponieważ nie było telefonów, rodzice wołali swoje dzieci, wychylając się z okna. (mama Bartka)

Kiedyś w sklepach brakowało wszystkiego. Ludzie mieli pieniądze, ale w sklepach były puste półki. Kiedy pojawiał się towar, ludzie robili zakupy na zapas. Jedzenie kupowało się na kartki, stojąc wiele godzin w kolejkach. Przed świętami Bożego Narodzenia dzieci czekały na pomarańcze i orzechy. Nie wybierały, w jakich ubraniach mają chodzić, tylko zakładały to, co akurat było w sklepie. (mama Rajana)

Wspominamy czasy PRL-u dobrze. Było wiele zakładów produkcyjnych, wszyscy pracowali. W Gródku była restauracja, kawiarnia, kino, wiele sklepów. Funkcjonował żłobek, przedszkole, szkoła. Jednak lata osiemdziesiąte były już ciężkie. Pomimo zarabianych pieniędzy, ciężko było kupić cokolwiek, bo wszystkiego brakowało. Trzeba było stać w długich kolejkach (dziadkowie Piotra)

Wszystko było smaczne, zwłaszcza czerwona oranżada, którą do dzisiaj wspominam z sentymentem. Pamiętam smak gumy balonowej „Donald”. Cieszono się nawet z podstawowych produktów, takich jak pasta do zębów, którą zdobywało się, stojąc w długich kolejkach. (tata Kuby)

W czasach mojego dzieciństwa było bezpieczniej niż dzisiaj. Ludzie cieszyli się z drobiazgów. Nowe ubrania dostawało się na święta albo urodziny. Wszystkie dzieci chodziły do szkoły w mundurkach. Większość bawiła się na podwórku w chowanego, wojnę, piłkę. Rzadko wyjeżdżało się do Białegostoku. Taki wyjazd był ogromnym wydarzeniem. (babcia Weroniki)

Wspomnienia spisane przez uczniów p. Ireny Matysiuk
ze Szkoły Podstawowej w Gródku
(oprac. Irena Matysiuk)

Wieści szkolne

Charytatywny kiermasz „Pyszne pączki prosto do rączki”

Tłusty czwartek w kalendarzu chrześcijańskim to ostatni czwartek przed wielkim postem, znany także jako zapusty. Rozpoczyna on ostatni tydzień karnawału.

28 lutego 2019 roku w Szkole Podstawowej w Gródku odbył się charytatywny kiermasz „Pyszne pączki prosto do rączki”. Przesąd mówi, że pączek zjedzony w tłusty czwartek zapewni powodzenie i szczęście przez cały rok. Nasi uczniowie, nauczyciele, pracownicy i wszyscy, którzy zdążyli kupić przepyszne pączki podarowane przez CIASTKARNIĘ Jarosława Bokwy, za które z całego serca dziękujemy, powodzenie mają zagwarantowane.

Dziękujemy wolontariuszom ze Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy”: Mikołajowi Kałajtan, Krystianowi Szeląg, Kamilowi Chwojko, Michałowi Ruducha, Michałowi Martyniuk, Amelii Popławskiej, Wiktorii Łukaszuk, Marcie Gryc, Aleksandrze Woronowicz, Sebastianowi Karczemnemu oraz Wiktorii Gogiel za sprawne przeprowadzenie kiermaszu.

Dochód ze sprzedaży w kwocie 500,00 zł. przeznaczony zostanie na leczenie i rehabilitację p. Ewy, mamy naszych uczennic.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk, Monika Jaroszuk

„Ośmiu Wspaniałych”

W siedzibie Starostwa Powiatowego w Białymstoku odbył się Powiatowy Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Konkurs adresowany był do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i średnich powiatu białostockiego. Głównym celem konkursu było promowanie pozytywnych zachowań, działań, postaw dzieci i młodzieży, upowszechnianie młodzieżowego wolontariatu.

Szkołę Podstawową w Gródku reprezentowali uczniowie -Michał Martyniuk, Wiktoria Łukaszuk i Julia Markowska zgłoszeni przez opiekunów Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy” p. Alinę Gościk i p. Monikę Jaroszuk. Poprzez wnikliwą analizę przedło-

Fot. Szkoła Podstawowa w Gródku

żonych kart zgłoszeniowych i innych załączonych dokumentów oraz przeprowadzonych indywidualnych rozmowach jury oceniło kandydatów i ich osiągnięcia. Miło nam poinformować, że w Powiatowym Konkursie Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych" dwóch naszych uczniów znalazło się wśród najlepszych. W kategorii „Ósemka Junior" (klasa 7-8 PODST.) - Julia Markowska, a w kategorii „Ósemeczka" (klasy 4-6 SZKOŁY PODST.) - Michał Martyniuk.

Wszystkim wolontariuszom i ich opiekunom gratulujemy! ***(ag)***

W Teatrze i siedzibie TVP

Niedawno uczniowie z klas VII a i VII b wzięli udział w wycieczce do Białegostoku, której celem było poznanie pracy aktora teatralnego i redaktora telewizyjnego. Uczestnicy wyjazdu w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki obejrzeli współczesną wersję „Balladyny", którą wyreżyserowała Katarzyna Deszcz. Pani reżyser bohaterów dramatu z czasów średniowiecznych przeniosła do studia telewizyjnego. Główna postać zachowuje się jak współczesna celebrytka, Goplana pali papierosy, a Grabiec przypomina gwiazdę disco – polo. Skierka i Chochlik zajmują się dźwiękiem i obrazem. Na ekranach pojawiają się napisy „aplauz". Po wizycie w teatrze uczniowie pojechali do siedziby białostockiej telewizji TVP3 Białystok. Zwiedzili studia, w których pracują dziennikarze, rozmawiali z osobami przygotowującymi programy. Miłym akcentem było spotkanie z panią Martą Kapturek – Bozik, która w ubiegłym roku zrealizowała program z Roksaną Zawadzką. Wyjazd, w ramach poznawania różnych zawodów, zorganizowały panie Irena Matysiuk, Alina Gościk, Monika Jaroszuk. ***(ag)***

Kolorowa skarpetka, taniec, wiosna

Ludzie piękni i niezwykli. Solidaryzując się wraz z nimi uczniowie

Fot. Szkoła Podstawowa w Gródku

SP w Gródku tanecznym krokiem przywitali wiosnę.

Dwudziesty pierwszy marca to dzień kalendarzowej wiosny. Niektórzy w tym dniu topią marzanny. Inni wagarują, a jeszcze inni tańczą. Dwudziesty pierwszy marca to także Światowy Dzień Zespołu Downa. Wkładamy wówczas kolorowe skarpetki i solidaryzujemy się z tymi niezwykłymi ludźmi. Dwudziesty pierwszy marca w SP w Gródku był obchodzony w niezwykły sposób. Uczniowie naszej szkoły nie tylko włożyli różnorodne skarpetki, by być w łączności z ludźmi o dodatkowych chromosomach, ale przywitali wiosnę tanecznym krokiem. Po wielu zapowiedziach i oczekiwaniach do szkoły przybyli tancerze studia tańca TWIST oraz instruktorka Katarzyna Misiuk. Katarzyna na co dzień studiuje farmację, a w wolnym czasie zajmuje się tańcem. Jak sama mówi: - Przygodę z tańcem zaczęłam od przedszkola i daje mi to ogromną satysfakcję, spełnienie. Obecnie pracuje w studiu tańca TWIST. Zajmuje się nauką tańca towarzyskiego dzieci i tworzy choreografie parom młodym. Po krótkim opisowym wstępie tancerze Paulina i Dawid przedstawili po kolei każdy z tańców. Po prezentacji zaproszonych gości uczniowie wraz z nauczycielami mogli nauczyć się podstawowego kroku walca, oraz salsy. Spotkało się to z wielkim zainteresowaniem wśród najmłodszych odbiorców naszej szkoły. Nie zabrakło miejsca na zdjęcia i zaakcentowanie kolorowych skarpetek.

Koordynatorzy wydarzenia: Małgorzata Wirkowska, Alina Gościk

Co dobrego jest w jabłuszku?

Klasa IV a 22 marca robiła pyszne i zdrowe soki jabłkowe pod okiem Pań Ilony Łukoszyk i wychowawczyni Elżbiety Romańczuk. Uczniowie zadbali o higienę rąk i przystąpili do przygotowań: myli, kroili, wyciskali, a na końcu konsumowali samo zdrowie. Profilaktyka prozdrowotna

Fot. Szkoła Podstawowa w Gródku

jest niezwykle ważna dla dzieci i młodzieży szkolnej. Nasi uczniowie biorąc udział w programach edukacyjnych, takich jak: "Owoce i warzywa w szkole" oraz „Trzymaj formę" dowiadują się o walorach zdrowego odżywiania i higieny. Na zajęciach klasa IV a odkryła, „co dobrego" znajduje się w jabłuszku i co daje organizmowi. Po wspólnej pracy z uśmiechem na twarzach, bo, jak się okazało jabłuszko daje również radość, nauka na lekcjach sama wchodziła do głów. ***(er)***

Sukcesy naszych uczniów

Lena Sulżyk, uczennica pani Ilony Łukoszyk, została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego. Gabriela Wildowicz uzyskała tytuł finalisty Wojewódzkiego Konkursu Historycznego. Uczennicę przygotowywali pani Iwona Lech i pan Aleksander Karpiuk. Mikołaj Sawko, uczeń pani Teresy Żugaj, został finalistą Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego, a Roksana Zawadzka, uczennica pani Ireny Matysiuk, finalistką Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego.

Lena Sulżyk zajęła I miejsce, a Matylda Oniszczuk otrzymała wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim pod hasłem „Uśpione talenty rozkwitają wiosną". Obie są uczennicami pani Ireny Naliwajko.

Uczniowie pani Barbary Wakulewskiej brali udział w Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Dobro musi zwyciężyć". II miejsce zajęła Kamila Pawlak, wyróżnienia otrzymali Gabriela Wildowicz i Igor Konończuk.

Sukcesy odnieśli także wolontariusze z młodszego wolontariatu, prowadzonego przez panie Alinę Gościk i Monikę Jaroszuk. Julia Markowska znalazła się w Ósemce Wspaniałych, a Michał Martyniuk w Ósemeczce Wspaniałych. ***(im)***

Moja przepustka w świat (cz. 2)

Pan Lech Niegierysz, pochodzący z Kolonii Mieleszki napisał wspomnienia o swoich latach spędzonych w LO w Michałowie, w związku z obchodzonym 2 lata temu 70-leciem tej szkoły. Okazało się, że opracował również sagę swojego rodu - rozrysował drzewo genealogiczne rożnych rozgałęzień rodziny. Drugą część fragmentów wspomnień i sagi drukujemy poniżej.

Moja przepustka w świat - wspomina Lech Niegierysz, matura 1968.

Do szkoły w Mieleszkach wychodziłem bez drugiego śniadania, a w szkole nie było dożywiania. Owoce jedliśmy jesienią i zimą. Często jeszcze niedojrzałe zrywaliśmy w ogrodach sąsiadów narażając się na gniew pokrzywdzonego i ból brzucha. Ponieważ był to okres powojenny częstym widokiem była znaleziona przez uczniów w okolicznych lasach broń, amunicja, granaty oraz miny pozostawione po działaniach wojennych. Zdarzało się moim rówieśnikom rozbroić granaty czy dla zabawy wrzucić naboje komuś do domowego paleniska. Kończyło się to wybuchem i zniszczeniami. Dlatego też, kiedy saperzy zorganizowali akcję rozminowania okolicznych terenów, przez około miesiąc słyszano wybuchy. Teren został rozminowany.

W 1964 roku ukończyłem siedmioletnią szkołę podstawową i po zdanych egzaminach z matematyki i języka polskiego zostałem przyjęty w poczet uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Michałowie. Egzaminy pisaliśmy w budynku szkoły, pamiętam że na egzaminy pojechałem z matką. Budynek Liceum zrobił na mnie ogromne wrażenie. Wychowany na wsi nigdy wcześniej nie widziałem tak potężnego budynku. Byłem dumny, że udało mi się zostać uczniem tej szkoły. Przede mną tylko jeden kolega i jedna koleżanka ze wsi skończyli tę szkołę. Była to dla mnie ogromna nobilitacja. Zawsze byłem niewielkiego wzrostu (nawet teraz mierzę niespełna 170 cm). W czasie wstępnych egzaminów mierzyłem 125 cm i wszyscy traktowali mnie jak dziecko, które zabłądziło wśród młodzieży. Matka była ze mnie dumna, kiedy po wyjściu z sali egzaminacyjnej wśród zebranych dryblasów pisałem na piasku, w jaki sposób rozwiązałem zadanie z matematyki. Poczułem wtedy smak sukcesu i dumy. W ten sposób wszedłem w jeden z najpiękniejszych okresów mojego życia - okres licealny.

Szkołę od Kolonii Mieleszki najkrótszą drogą przez bagna dzieli odległość ok. 5 kilometrów. Pokonywałem ją codziennie do później jesieni. Kiedy była dobra pogoda razem kolegami z ogólniaka i szkoły zawodowej (zbierała się nas kilkunastoosobowa grupa) jeździliśmy rowerami. W tym czasie wszyscy kibicowaliśmy kolarzom Wyścigu Pokoju. Każdy z nas przyjmował nazwisko swojego idola. Był więc i Szurkowski i Mytnik, Szozda, Ampler, Sajdchuzin. Robiliśmy swój własny wyścig pokoju i w dobrych nastrojach rozpoczynaliśmy dzień. W okresie zimowym pomieszkiwałem u rodziny, na stancji albo w internacie.

1 września 1964 uroczystym rozpoczęciem roku szkolnego na dziedzińcu zacząłem naukę w Liceum. Klasa liczyła 29 osób. Wychowawcą koedukacyjnej klasy VIII a, został profesor Wiesław Marciniak - fizyk. Pamiętam swojego wychowawcę jako zdolnego pedagoga, pragnącego wyjaśnić nam zasady fizyki w sposób dla nas przystępny i zrozumiały. Jednocześnie był człowiekiem potrafiącym utrzymać dyscyplinę na lekcji. Każda próba rozmowy z kolegami mogła skończyć wyrzuceniem z klasy. Dyscyplinował nas uderzając wskazówką w stolik w najmniej oczekiwanym momencie. Był człowiekiem dość surowym w obejściu, wybuchowym, ale potrafił przeprosić i czuliśmy jego życzliwość. Zawsze okazywał radość i dumę z naszych sukcesów. A moja klasa była zdolna. Wśród nas jest dzisiaj wielu absolwentów szkół wyższych, profesorów akademickich m.in. Jurek Urwanowicz i Jasio Gryko. [...]

Niezapomnianą postacią wśród nauczycieli Liceum był łacinista, profesor Szymon Romańczuk (późniejszy biskup prawosławny). Pierwsze spotkanie z panem profesorem było dla nas zaskoczeniem. Od pierwszych zajęć mieliśmy mówić w języku łacińskim dodając z czasem coraz więcej poznanego słownictwa. Na pierwszej lekcji zdążyliśmy poznać podstawowe zwroty grzecznościowe, alfabet łaciński i musieliśmy zapamiętać liczby do 100. Wprowadzał nas w świat starożytnego Rzymu tak obrazowo, że czuliśmy się jak widzowie Koloseum skandując razem ze starożytnymi rzymianami „Chleba i igrzysk". […]

Moim konikiem od zawsze była historia. Dlatego, po latach z rozrzewnieniem wspominam profesora Janusza Pikulińskiego, mojego mistrza. Profesor Pikuliński, wtedy młody magister Uniwersytetu Jagiellońskiego, otworzył przede mną nowe horyzonty. Swoją ogromną wiedzą i umiejętnościami wspaniałego retoryka potrafił zainteresować historią nie tylko pasjonatów, ale i tych którym ten przedmiot nie był bliski sercu. Głosem spokojnym i cichym przenosił nas w inne epoki. Zawsze świetnie przygotowany do lekcji tego samego oczekiwał od nas. Osobom szczególnie zainteresowanym przedmiotem dawał dodatkowe zadania, pożyczał swoje książki, z których później szczegółowo odpytywał. Mimo, że nie zdawałem na maturze historii, bo zawsze miałem dobry lub bardzo dobry, profesor postanowił urządzić mi egzamin. W obecności profesora Marciniaka, przez chyba trzy godziny odpytywał mnie z całego materiału. Próbowałem protestować, przecież nie zdaję egzaminu z historii. Profesor machnął tylko ręką i powiedział: „Przyda ci się na egzaminach na studia". Los tak chciał, że nigdy nie poszedłem na studia historyczne, jestem po ochronie środowiska, ale na zawsze zostałem historykiem pasjonatem. Dziękuję panie profesorze!

Moją klasę wspominam jako zgrany zespół, w którym byli dobrzy, bardzo dobrzy uczniowie i jednostki wybitne. Wiem, że również profesorowie tak nas postrzegali. Braliśmy udział w olimpiadach na szczeblu wojewódzkim, krajowym i uzyskiwaliśmy świetne wyniki i indeksy wyższych uczelni. Ada dostała się na Akademię Medyczną w Białymstoku z pierwszą lokatą. Jasio otrzymał indeksy na chemię i fizykę za wygrane olimpiady. Dzisiaj jest profesorem uniwersyteckim w Stanach Zjednoczonych.

W X klasie mieliśmy już pomysł na swoją przyszłość. Każdy z nas był ukierunkowany na

Fot. archowum autora

Zdjęcie rodzinne Piotra Niegierysza z czasów dzieciństwa w Koloni Mieleszki

poszczególne przedmioty, które wkuwaliśmy pracowicie. Maturę zdaliśmy w 1968 roku.[...]

Z sentymentem wspominam czasy Liceum. Z perspektywy czasu widzę jak praca nauczycieli i atmosfera w klasie wpłynęła na moją przyszłość. Stałem się pewniejszy siebie, otwarty na nowe wyzwania. Ze względów rodzinnych i finansowych bezpośrednio po maturze nie mogłem rozpocząć wymarzonych studiów wyższych. Dyplom ukończenia Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku na wydziale Ochrona Środowiska, otrzymałem dopiero mając pięćdziesiąt lat. Całe moje zawodowe życie związałem z melioracją. Zawód ten ściśle powiązany z rolnictwem był bliski mojemu sercu. Wracałem nim pośrednio do korzeni. W ciągu 45 lat mojej aktywności zawodowej, od ukończenia Pomaturalnego Studium Melioracji w Siedlcach, pracowałem w wykonawstwie, konserwacji i jako inwestor inwestycji melioracyjnych na terenie powiatu ostrowskiego. Mieszkam bowiem w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie założyłem rodzinę - mam żonę i dwie córki, tu jest mój dom.

Przed odejściem na emeryturę, chcąc udokumentować melioracyjne zadania inwestycyjne na terenie mojego powiatu w latach 1946 - 2015, na podstawie źródeł m.in. operatów powykonawczych, dokumentacji projektowych, napisałem „Kronikę melioracji powiatu ostrowskiego".

Wspominałem już, że od zawsze byłem historykiem amatorem. Dzięki mojej miłości do historii i przeszłości, w 2015 roku powstała stworzona przeze mnie praca badawcza o charakterze genealogicznym - „ Saga rodziny Niegieryszów". Jest to historia mojej rodziny, która obejmuje czasy od 1860 roku do dziś i wspomina o 250 członkach mojej familii. Zebranie informacji na temat mojej rodziny przysporzyło mi wielu trudności. Moi kuzyni zamieszkują dziś wiele zakątków kraju, ale część mieszka za granicą. Szczególnymi wydarzeniami brzemiennymi w skutki dla moich przodków były dwie wielkie wojny światowe. Podczas pierwszej wojny przez moją wieś przechodził front rosyjsko – pruski i ludność okolicznych wsi, w tym moi pradziadowie, zostali wysiedleni do Saratowa nad Wołgą jako tzw. bieżeńcy. Po odzyskaniu niepodległości część powróciła na swoje ziemie, ale część została w Saratowie. Podczas drugiej wojny, mój ojciec za pomoc partyzantom został wywieziony przez Niemców na roboty przymusowe. Podczas nalotów alianckich znalazł się jako jeniec w Berlinie i przeżył upadek miasta i III Rzeszy. Wyzwolony, powrócił do domu. Tyle szczęścia nie mieli inni członkowie rodziny, którzy za pomoc partyzantom zostali wywiezieni do obozu w Oświęcimiu, gdzie ich zamordowano.

Historii rodzinnych, które poznałem pisząc pracę jest bardzo wiele. Ogromną pomocą w pisaniu były informacje zapisane na nagrobkach, czy te uzyskane podczas rozmów z kuzynami i starszymi ludźmi. Dzięki współczesnej technologii otrzymałem wiele zdjęć i nawiązałem kontakt z nieznaną wcześniej rodziną. Moim celem było wykonanie drzewa genealogicznego i ustalenie związków pokrewieństwa pomiędzy najdalszymi krewnymi w szóstym pokoleniu. Jestem dumny, że podołałem temu trudnemu zadaniu.

Lech Niegierysz, lipiec 2018

WIADOMOŚCI WSTĘPNE „SAGI RODZINY NIEGIERYSZÓW"

Kolebką rodu Niegieryszów są Kolonie Mieleszki (Sety), miejscowość leżąca współcześnie w województwie podlaskim, gmina Gródek. W okresie rozbiorów grunty te należały do hrabiego Lichaczowa. Pałac z całą infrastrukturą znajdował się w części wsi zwanej Rabinówką. Obok pałacu znajdowała się fabryka sukna. Nieopodal pałacu na rowie zwanym tartacznym usytuowany był tartak i młyn należące do majątku pańskiego. Część gospodarcza włości hrabiowskich była usytuowana z dala od pałacu w centrum wsi. Znajdowały się tam czworaki pańskie, mleczarnia, obory i stodoły. Obok zabudowań wykopano stawy rybne. Majątek hrabiego był zadłużony w bankach i w 1900 roku po zlicytowaniu został rozparcelowany i odkupiony przez ludność napływową. Pierwszymi osadnikami na gruntach hrabiego były rodziny pochodzące z terenów całego rozbioru rosyjskiego. Do nich należały: rodzina Niesterczuków, Niegieryszów, Sacharkiewiczów, Sienkiewiczów, Łoszakiewiczów, Cywoniuków, Wakułów, Żyżeli, Jliutów oraz Kiślaków. Potocznie osiedlone rodziny nazywano nie nazwiskami, ale otrzymanymi przydomkami przyjętymi od miejscowości, z których pochodzili. I tak Niesterczuki nazwani byli Mielnikami, ponieważ pochodzili z miejscowości Mielniki, Parmańczuki - Badziukami, gdyż pochodzili z miejscowości Badziuki, Sacharkiewicze -Kryńskimi, bo pochodzili z Krynek, Wakułowie -Czabachami, ponieważ pochodzili z miejscowości Czabachy, Tarasiuki -Kowalskie, bo pochodzili z miejscowości Kowale. W późniejszym okresie w wyniku związków małżeńskich powstały rodziny: Ostrowieckich, Grycuków, Karpiuków, Łapińskich, Łowickich, Szymańskich, Makarów. Część gruntów hrabiego Lichaczowa wykupili mieszkańcy sąsiedniej wsi Mieleszki, należącej w XV wieku do Jana Chodkiewicza – wojewody kijowskiego i jego żony Agnieszki. W zależności od własności gruntów zostały określone potoczne nazwy ziemi należącej do poszczególnych rodów. Powstają więc ziemie pod nazwą: Gregorowszczyzna, Andrejewszczyzna, Jedokimszczyzna, Niegieryszowszczyzna, Czabaszkine, Mielnikowe. Również nadawane są nazwy w zależności od położenia i użytkowania. Są to: Palanka, Pieniowo, Burakowisko, Mierzylesie, Filipowa Góra, Jamki, Jamińsko, Pacierop, Misaczka, Łuża, Kwadraty, Rososz, Morgi, Wyżary, Krelikowe, Filipowe Stawy, Chwajniaki, Rządowy Las, Carawo. Rodzina Niegieryszów pochodzi z miejscowości Zosin, obecnie leżącej na terenie Białorusi. W 1900 roku protoplasta rodu – Jan, kupuje od banku powierniczego posiadłość należącą do majątku Lichaczowa o powierzchni 100 ha. Pierwszy dom należący do rodziny Niegieryszów zbudowany był z materiału pochodzącego z czworaków pańskich. Była to pierwsza wspólna rodowa siedziba. W chwili obecnej dom ten istnieje i należy do potomków Piotra Niegierysza. W domu tym zamieszkiwały dzieci Jana i jego żon Barbary i Marii. Grunt zakupiony przez Jana został podzielony w testamencie na czterech synów: Andrzeja, Grzegorza, Tarasa, Pawła. Każdy z braci osiedlił się w swojej części majątku. Po wybuchu I wojny światowej, rodzina zostaje wywieziona w głąb Rosji (Saratów nad Wołgą), ponieważ w miejscu zamieszkania przechodziła linia frontu. Taras Niegierysz podczas uchodźctwa zachorował na cholerę i umarł w nieznanym miejscu. Najbardziej prawdopodobnym miejscem jego zgonu może być miejscowość Baranowicze.

Tablica nagrobkowa Tarasa znajduje się na jednej mogile z żoną Marią. Część rodziny pozostała w Saratowie i w obecnej chwili nie ma z nimi żadnych kontaktów. Po zakończeniu I wojny rodzina wraca w swoje rodzinne strony i pracuje na swoich przydzielonych działkach. W okresie II wojny światowej niektórzy członkowie rodziny giną w nieznanych okolicznościach jak również poprzez wywózki do obozów koncentracyjnych. Po zakończeniu II wojny przedstawiciele rodzin rozpoczynają naukę, zdobywając różne zawody i wyjeżdżając z miejsca zamieszkania do Wrocławia, Stargardu Szczecińskiego, Gdańska, Białegostoku, Brodnicy, Ostrowi Mazowieckiej. Zmienia się stopień wykształcenia krewnych, dla porównania przed wojną posiadali wyłącznie wykształcenie elementarne, a w chwili obecnej są absolwentami uniwersytetów, politechnik, akademii medycznych, artystycznych, wyższych szkół zawodowych, wojskowych akademii technicznych oraz wyższych szkół oficerskich policji. Wśród rodziny znajdziemy również absolwentów szkół średnich, którzy pełnią różne funkcje w zakładach pracy. Są wśród nas lekarze, nauczyciele, inżynierowie, muzycy, malarze, ekonomiści, urzędnicy, ale łączą nas wspólne korzenie. Napisanie sagi rodziny podyktowane było potrzebą udokumentowania, jak również zbliżeniem ludzi. Wykonywałem tę pracę z przyjemnością. Praca dotycząca rodziny mogła być wykonana przy pomocy krewnych, którzy podawali mi dane oraz zdjęcia. Pragnąłbym, aby saga rodu była uzupełniana ku pamięci potomnym. Praca napisana została w podziale na główne rodziny, aby odszukiwanie informacji było łatwiejsze [...].

PIOTR NIEGIERYSZ▲

Znalezione klisze pana Konstantego

Rozmowa z Maciejem Łabędzkim - mieszkańcem Gródka

Dorota Sulżyk: Zacznijmy od początku. Dwa tygodnie temu, na początku marca, na fb w grupie „Gmina Gródek – Aktualności, ogłoszenia, ciekawostki...” opublikował Pan świetne zdjęcia pokazujące Gródek i jego mieszkańców lat 60. Skąd taki skarb w Pana rękach?

Maciej Łabędzki: To są zdjęcia Konstantego Kuźmina – dziadka mojej żony. Od 2 lat mieszkamy z żoną w jego domu. Część wywołanych zdjęć znaleźliśmy w walizce. Udostępniłem je pani Eli Greś. Wiem, że niektóre z nich wykorzystała na wystawę zdjęć z okazji 520-lecia Gródka. W tamtym roku jesienią rozbieraliśmy taką letnią kuchnię, gdzie Konstanty Kuźmin – fotograf amator miał swoją ciemnię. To wszystko było przywalone różnymi sprzętami gromadzonymi przez lata. Dopiero przy rozbiórce był do nich pełny dostęp. I żeby te znalezione klisze nie przepadły, bo są już w różnym stanie, postanowiłem zrobić z nich wersję cyfrową. Te klisze były w małych pudełeczkach po filmach, poskładałem je. I dopiero niedawno, w lutym postanowiłem się nimi zająć. Wrzuciłem je na fb, żeby ludzie mogli rozpoznać rodzinę, znajomych.

DS: I pod zamieszczonymi zdjęciami od razu posypały się komentarze. Widać, że towarzyszyły im emocje. Ludzie zaczęli rozpoznawać siebie, swoich bliskich, znajomych, sąsiadów. Dzięki temu wiemy, kto jest na niektórych zdjęciach, co przedstawiają. I to jest moc fejsbuka!

MŁ: Jeśli zrobię następne zdjęcia, na pewno też je udostępnię.

DS: Koniecznie. Ludzie na nie czekają. Co Pan robi z tymi kliszami, negatywami? Ile w sumie ich jest?

MŁ: Przerabiam je na zdjęcia cyfrowe. Wykorzystuję zwykłą aplikację Helmut, którą każdy może ściągnąć na telefon. Ta aplikacja odwraca negatyw na właściwe zdjęcie. Zdjęcie podświetlam ekranem tabletu i robi się zdjęcie negatywu. Nie jestem fachowcem, nie jestem profesjonalistą, robię to powoli, w wolnych chwilach. Chcę, żeby te zdjęcia przetrwały, dla siebie to robię. Inaczej by te klisze przepadły, niektóre są w średnim stanie. Ile jest klisz? Nie mam pojęcia. Mam już 250 zdjęć przerobionych z negatywów, a to dopiero 10 procent wszystkich.

Fot. archiwum M. Łabędzkiego

Konstanty Kuźmin z żoną

DS: Ale robi Pan to też dla nas, dla Gródka, dla społeczeństwa. Trochę to górnolotnie zabrzmiało. Wyobrażam sobie, że na pewno z tym wywoływaniem zdjęć związane były emocje? Jeśli o mnie chodzi, patrzę z ogromnym sentymentem na Gródek sprzed kilkudziesięciu lat.

MŁ: To była przede wszystkim ciekawość. Jak biorę negatyw, nie wiem, na jakie zdjęcia trafię. One są przemieszane. Od ślubu po pogrzeb. Znam niewielu ludzi z tych zdjęć, ale miejsca w Gródku rozpoznaję. Są zdjęcia z budowy ulicy Michałowskiej, te domy dzisiaj trochę inaczej wyglądają. Jest zdjęcie z fundamentem domu. Domu, który budował dziadek Kuźmin i w którym my teraz z żoną mieszkamy.

DS: Co wiemy o panu Kuźminie? Z tego, co widzę, to był chyba takim gródeckim fotografem tamtych czasów? Ale wielu zapamiętało też go jako szkolnego woźnego?

MŁ: Urodził się w 1906 r. Historia chyba jest związana z bieżeństwem. Niewiele o nim wiem. Na pewno był człowiekiem – „Złotą rączką” – robił zdjęcia, zbudował dom od podstaw, szył, robił piece, legary wahadłowe, aparaty drewniane… (pan Maciej przyniósł zdjęcie z lutego 1949 r. podpisane: „Kurs Kroju Krawieckiego w Gródku”, na którym jest pan Konstanty Kuźmin). Chyba w latach 70. był jeszcze woźnym, bo teściowa o tym opowiadała. Pan Konstanty z żoną Marią nie mieli dzieci. Moja teściowa jest siostrzenicą jego żony.

U nas na działce jest stary dom jeszcze z piecami bielonymi gliną, ale on nadaje się tylko do rozbiórki, strach tam wchodzić. Ale wczoraj wszedłem, znalazłem tam zdjęcie, trochę negatywów, dokumentów.

DS: Czy wiadomo, skąd się wzięło zainteresowanie pana Konstantego fotografią?

MŁ: Nie wiem, skąd to się wzięło. Nie był zawodowym fotografem, tylko amatorem. Ale ludzie przychodzili do niego i robili zdjęcia. I chyba dobrze je robił, bo zostawił po sobie dużo zdjęć. Ale, powtórzę, on był „Złotą rączką”, może stąd ta pasja. Wystarczy popatrzeć na to, co jest w domu, w którym mieszkamy. Wszystko robił własnymi rękoma. Bimber nawet robił! Jest takie zdjęcie. Słyszałem, ale nie wiem, czy to prawda, że w tym domu przeznaczonym do rozbiórki, też mieszkał kiedyś ktoś, kto robił zdjęcia.

DS: Nie da się rozpoznać, z którego roku są poszczególne klisze?

MŁ: Niektóre zdjęcia są podpisane, np. z budowy ul. Michałowskiej 1961 r. , z budowy cerkwi. Chyba większość zdjęć z lat 60.

DS: Chyba najwięcej zdjęć pokazuje tę część Gródka oraz jej mieszkańców, w której mieszkał pan Kuźmin? Ulica Zarzeczańska i okolice?

MŁ: Tak jak mówiłem, to dopiero początek pracy z tymi negatywami. Bardzo dużo jest zdjęć robionych do dokumentów, nie ruszyłem na razie tego. Ciekawsze są zdjęcia grupowe, na których widać Gródek. Dużo jest zdjęć z pogrzebów. Nie wstawiałem ich na fb, ale one stanowią 30-40 % wszystkich zdjęć.

DS: Kiedyś fotografia funeralna, pogrzebowa była czymś normalnym. Ale już od jakiegoś czasu zrobienie takiego zdjęcia jest nieco nietaktowne. A to są bardzo ciekawe fotografie.

MŁ: Ciekawe i tragiczne. Jest takie zdjęcie, przy trumnie, najprawdopodobniej matki, z trójką małych dzieci.

(Oglądamy z panem Maciejem zdjęcia, rozmawiamy, komentujemyPan Konstanty na zdjęciu, pan Konstanty z żoną, żona Konstantego z koleżanką, a który to baciuszka?, portret mężczyzny z rowerem (piękne są te portrety, widać, że pan Konstanty miał do nich dobre oko), rodzina Ziniewiczów, budynek szkoły, przedszkolanki z dziećmi, dużo pogrzebowych zdjęć z otwartą trumną i rodziną przy domu, cerkiew od strony parku jeszcze bez drzew, budowa ulicy Michałowskiej, blok naprzeciwko parku, który jest zaledwie jego zaczątkiem, goście weselni na furze ze swatem przepasanym ręcznikiem… O, zdjęcie z moim dziadkiem, mam je w swoim albumie! Czyli, teraz wiadomo, kto je zrobił.)

MŁ: Te pierwsze zdjęcia tak sobie wychodziły, jeszcze uczyłem się. Kolejne są lepsze. Jest sporo zdjęć z budowy cerkwi.

DS: Wiadomo już, że planuje Pan wszystkie negatywy przerobić na wersję cyfrową. Co potem? Jakie plany? Może jakaś wystawa?

MŁ: Jeszcze nie wiem. Generalnie planuję, co się da, udostępnić na fb, żeby ludzie rozpoznawali siebie, swoich bliskich, znajomych. Na pewno wybrane zdjęcia dam do wywołania w zakładzie fotograficznym. Ale trzeba najpierw zorientować się, co jest na tych wszystkich zdjęciach.

Jutro będzie padał deszcz, to może znowu coś uda się zrobić.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

GRÓDEK LAT 60. NA FOTOGRAFIACH KONSTANTEGO KUŹMINA

Mówiono na mnie „Złota Rosa”

Rozmowa z panią Marią Łajko – emerytowaną kierowniczką GS „SCh” Gródek WWGiRP (Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Gródek Wytwórnia Wód Gazowanych i Rozlewnia Piwa).

Dorota Sulżyk: Była Pani kierowniczką Gródeckiej Rozlewni. Pan Mirek Gryko – kierownik KZB podarował na wystawę PRL w Gródku zachowane etykietki od butelek: Złota Rosa, Fructon, Wigry, fruCola (pokazuję je pani Marysi, wszystkie oprócz tej z napisem Wigry mają napis GS „SCh” Gródek WWGiRP).

Maria Łajko: Mówiono na mnie „Złota Rosa”. Do tej pory Rysio Warecki jak mnie widzi, to krzyczy: „Cześć Złota Rosa”. To był bardzo smaczny owocowy napój, na dodatek najdroższy (na etykiecie cena 4,50 zł). Receptury mieliśmy z GS Białystok. Braliśmy z ich hurtowni syropy do napojów. Oprócz tych czterech mieliśmy też Lemoniadę, Oranżadę, które robiliśmy z własnej receptury i ze swoich syropów, Kwas chlebowy, Mandarynkę, Wodę gazowaną. Tej ostatniej bardzo dużo sprzedawaliśmy. Wigry to było piwo, które dostawaliśmy z Suwałk, a my w Gródku rozlewaliśmy je do butelek. Piwa były różne – i pełne, i złote, i słodowe, i mocne, i specjal. Piwa przywożono nam też z Łomży, Białegostoku. Pamiętam, że losy ciągaliśmy, który browar będziemy rozlewać. Piwo od nas sprzedawał m.in. w budce z piwem Antoni Żukowski (potem w tym miejscu był kiosk RUCH).

DS: W jakich latach Pani pracowała na stanowisku kierownika?

MŁ: Po 2 miesiącach pracy w sklepie zaczęłam pracować w Rozlewni jako kierowniczka. Przepracowałam tam 36 lat! To był 1954 r., przyszłam na miejsce Marysi Jarockiej, którą przeniesiono do księgowości GS-u. To ona mnie poduczyła, wszystko pokazała. Głównym księgowym w GS-ie był Samojlik, potem Czeszel, Matejczuk. Rozlewnia była wtedy jeszcze przy młynie, od ulicy Świerczewskiego

Fot. archiwum M. Łajko

Stara „Rozlewnia”. Pierwsza z prawej: Maria Łajko

był magazyn, w starych przedwojennych budynkach, których już dziś nie ma. Miałam skończonych 9 klas, jak mnie przyjęto do pracy. W tamtych czasach to była niezła edukacja. W 1957 r. wysłano mnie na kurs do Ciechocinka, a potem skończyłam jeszcze pięcioletnie zaoczne technikum ekonomiczne, bo na kierowniczym stanowisku zaczęto wymagać średniego wykształcenia. Uczyłam się aż w Ostródzie (bliższe technikum było w Ełku), bo tam mój brat był dyrektorem szkoły. I to on mnie namówił. GS pokrywał koszty nauki.

Zawsze bardzo dobrze się rozliczałam, nigdy nie miałam manka. W nagrodę za dobrą pracę dwa razy jeździłam Pociągiem Przyjaźni do ZSRR na dwutygodniowy pobyt, na Targi w Poznaniu.

DS: GS był chyba wtedy najważniejszą instytucją w Gródku?

MŁ: Zatrudniał ponad 200 osób. Do GS-u należały: masarnia, piekarnia, nasza wytwórnia, mieszalnia, sklepy w Gródku i na wsiach. Dużo było sklepów: Szóstka, Jedynka, sam, monopolowy (przy bloku fabrycznym), papierniczy, z materiałami, odzieżowy. W 90. latach GS się rozwalił.

DS: Jak prosperowała Rozlewnia? Ilu pracowników było tu zatrudnionych?

MŁ: Niektórzy byli zatrudnieni na stałe, ale zatrudnialiśmy też dorywczo, sezonowo. Dziewczyny młode na wakacjach przychodziły i pracowały. W sezonie letnim i podczas świąt było bardzo duże zapotrzebowanie na nasze napoje. W sklepach gródeckich były tylko te z naszej wytwórni. Dużo tu ludzi pracowało. Może 100 osób się w sumie przewinęło. Pracowały: Szyszkiewiczowa, Matejczukowa (żona prezesa), Przesmycka, Bołtrykowa, Wojtkowska, Abramowiczowa… Zatrudnialiśmy pracowników na dwie zmiany. Jak zbliżały się święta, to ludzie nie brali po kilka butelek, ale po 2-3 skrzynki. A ludzi w naszej gminie sporo było! Jechali i jechali do nas po te napoje. Bo w sklepach bardzo szybko rozkupywano. A te nasze napoje były smaczne.

W 1970 r. wybudowano nową rozlewnię, bo ta przy młynie była taka prymitywna, nie było np. gorącej wody, trzeba ją było grzać na płytach. A w tej nowej były dobre warunki, kotłownia (opalaliśmy też restaurację, budynek Straży Pożarnej) na miejscu, mieliśmy wszystkie maszyny. My tu dużo napojów robiliśmy. Dawaliśmy je do Krynek, bo zaopatrywaliśmy wszystkie ich punkty (Krynka nie produkowała słodkich napojów). Czasem do Michałowa dawaliśmy, do Zabłudowa.

Dużo produkowaliśmy, bo zapotrzebowanie było ogromne. I mieliśmy duże zyski. Ale gdzie one szły? W te „budy”, magazyny na dawnym placu GS, które potem trzeba było rozwalać. Postawili restaurację, potem budynek przy rozlewni. Pracownicy GS mają małe emerytury, bo nam małe pobory dawali.

DS: Czy dodawaliście do swoich napojów jakieś sztuczne konserwanty, barwniki?

MŁ: Nasza firma WZGS (Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni) dawała nam benzoesan sodu – proszek do utrwalania napoju. A Sanepid (był terenowy, wojewódzki i powiatowy), który wtedy strasznie się czepiał, nie pozwalał go wykorzystywać. Głównie przed świętami go stosowaliśmy, ale trzeba było trochę kombinować, ukrywać napoje. A teraz jak patrzę na etykiety tych napojów w plastikowych butelkach, to na każdej jest benzoesan sodu. A ten Sanepid bez przerwy do nas przyjeżdżał. Bywało, że jednego dnia odjeżdżał wojewódzki i od razu przyjeżdżał powiatowy. I pisali zalecenia, jedni piszą takie zalecenia, drudzy odwrotne. Dawali terminy, straszyli karami, kolegium (kilka razy je dostałam), a jakie wredne baby tam pracowały! Brano np. próby z takich samych trzech butelek, tak samo wygotowywanych, i po sprawdzeniu zawsze pisali, że dwie dobre, a jedna niedobra. Ja tak myślę, że te laborantki czasem wcale tego nie sprawdzały, tylko pisały od razu wyniki.

Fot. archiwum M. Łajko

Druga z lewej: Maria Łajko

Mieliśmy różne barwniki – zielony, żółty, cytrynowy, czerwony. I potem Sanepid też zabronił nam je stosować. To my przed świętami lub weselami po cichu farbowaliśmy te napoje. Bo każdy chciał mieć kolorowe napoje! One tak ładnie wyglądały.

Bez tych barwników robiliśmy tylko białą oranżadę, albo barwiliśmy na taki żółtawy kolor palonym

cukrem – karmelem. A teraz wszystko można, wszystko dozwolone.

DS: Do kiedy istniała wytwórnia?

MŁ: Jak odeszłam na emeryturę w 1990 r. to rozlewnia jeszcze była chyba przez dwa lata. Przejęła ją po mnie Mirka Gieniszewska. A budynki wytwórni rozwalono, jak zaczęto budować Lewiatan. Tam były jeszcze opakowania, maszyny, posprzedawano chyba wszystko. Wszystko rozwalono – i restaurację, i magazyny GS-u, w Waliłach-Stacji budynki po mieszalni. Zaczęli wszystko rozwalać i rozwalili, a kosztować jednak kosztowało.

DS: Dzisiaj nie ma po niej śladu. Przypomina się, jak przechodzi Pani obok Lewiatana?

MŁ: Teraz już słabo. Jeszcze jak tam ogrodzenie było z siatki, to przypominało się, jak siatkę malowaliśmy, porządki robiliśmy, kwiaty sadziliśmy… a potem już była ruina. Szybko to zburzyli, w ciągu kilku miesięcy otworzyli sklep.

DS: Zmieńmy temat na weselszy. Pani Marysiu, jak świętowałyście Dzień Kobiet w czasach PRL-u?

MŁ: W GS-ie było bardzo fajnie. Byłyśmy młode, GS dawał pieniądze na to święto. Spotykałyśmy się razem w Gospodzie, robiłyśmy bal, przyjęcie, zapraszałyśmy prezesów, sekretarzy, związki zawodowe. Tańce były!

I prezenty były – rajstopy i tulipany, chyba jeszcze bombonierki.

Wtedy fryzjerki w Gródku nie było, to pamiętam, ze biegałyśmy jedna do drugiej robić fryzurę. Pierwszą taką fryzjerką była pani Gacko, która miała taki mały zakład obok dzisiejszego sklepu Kardasza. A fryzjerem męskim był Piećka Sawicki, który zaczął też robić trwałe (wynajmował na swój zakład pokój w domku Szymkowskich tuż obok przystanku PKS). To chyba były lata 60. A jakie kolejki do niego były! A jak robił te trwałe! Gotowało się, nakładało się jakieś rurki. Siedziało się z nimi i sprawdzało, czy włosy się nie palą.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Rola kobiet w życiu społeczności lokalnej w dwudziestoleciu międzywojennym

Fot. archiwum autora

Życie w mieście było drogą do awansu społecznego.

Pierwsza wojna światowa, a następnie wojna z Rosją Radziecką doprowadziły do ogromnych zniszczeń w naszym terenie. Znaczny odsetek ludności w obliczu zagrożenia ewakuował się w głąb Rosji (bieżeństwo). Dewastacji uległa znaczna część budynków, lasów, zasiewów i inwentarza żywego. Kilkakrotnie przewalające się fronty prowadziły do rabunkowej gospodarki okupantów. W takiej sytuacji początki niepodległego państwa polskiego były niezwykle trudne. Widoczną próbą stabilizacji naszego państwa było uchwalenie konstytucji marcowej w 1921 r. Konstytucja przyznawała czynne i bierne prawo wyborcze także kobietom. Był to duży sukces w dziedzinie politycznej i społecznej naszych pań. Wielkim wyzwaniem dla naszych kobiet była odbudowa domów i gospodarstw zniszczonych działaniami wojennymi. Od 1919 r. rozpoczął się czas powrotu wielu rodzin i tułaczki z Rosji. W obliczu ciągu tragicznych wydarzeń wielu ojców, mężów, braci i synów straciło życie. W rezultacie osamotnione matki, żony i córki musiały stawić czoło kolejnym trudnym wyzwaniom w życiu. W liście z 1921 r. do swojej siostry jedna z kobiet pisała: „Kochana siostro przyślij kiedy co łaska choć parę tysięcy (chodziło o marki polskie), bo bardzo szkoda sprzedać ostatniej krówki. Zaczęłam budować dom nowy i trzeba bardzo dużo pieniędzy.” Trzeba było posiadać dużą odporność psychiczną, aby w obliczu chorób i śmierci swoich bliskich, chronicznego braku pieniędzy i długów oraz głodu, funkcjonować dla dobra rodziny. Każdy kolejny dzień był walką o przetrwanie. W innym liście z 1922 r. uboga wdowa pisała: „Moja córka Jadziunia jest chora. Zawiozłam ją do szpitala i sama muszę iść do niej co parę dni. Musiałam byka sprzedać, bo miałam bardzo dużo długów, ale dzięki Panu Bogu już jest lepsza.” Osierocone rodziny same musiały wykonywać codzienne czynności. Jedna z rozmówczyń (Anna 1911) wspominała: „Sami z matką zaczęli robić cegły. Zrobili 135 sztuk i postawili piec za półtora tygodnia przed Boże Narodzenie”. Powszechność nauczania na szczeblu podstawowym i obowiązek szkolny od 7 do 14 lat dawał szansę na zdobycie wykształcenia dziewczętom. Tak jednak w praktyce się nie stało. Dużo dziewcząt kończyło szkoły 1-2 klasowe czy też 3-4 klasowe, a z uczęszczaniem do szkół bywało różnie. W życiu rodzinnym modelem rozpowszechnionym była postać kobiety, matki i żony, uległej mężowi, gospodarnej i zaradnej, dobrej dla całej rodziny. Istotnie, wiele kobiet, całkowicie oddanym całej rodzinie żyło i pracowało w cieniu mężów i innych męskich członków rodziny. Ale były też panie dominujące, o silnych osobowościach, które same decydowały o losach swojej rodziny. Marzeniem wielu dziewcząt i kobiet było dobrze wyjść za mąż. Pytano: „Kiedy wyjdziesz za mąż?” w odróżnieniu od obecnego stwierdzenia: „Masz zamiar wyjść za mąż?”. Innym pragnieniem płci pięknej było wyrwanie się z kręgu własnego środowiska i wyjazd do miasta. Niektórym to się udało. Wyjeżdżając do miasta, dziewczyna mogła znaleźć pracę, chociaż niełatwe to było zadanie. A już wielkim sukcesem było znalezienie dobrego kandydata na męża i stałe zamieszkanie w mieście. Niektórym to się udało. Kobiety zamężne, dla poprawy budżetu rodziny wyjeżdżały do miasta. Tam podejmowały sezonowe prace, głównie u Żydów. Pracowały tam w charakterze kucharek, niań, sprzątaczek. Bardzo cenionym zawodem dla kobiet był zawód krawcowej. Posiadanie maszyny do szycia i umiejętności krawieckie czyniły kobietę i jej rodzinę bardziej dostatnią. Oddawano więc dziewczęta na nauki i praktyki krawieckie często do krawców żydowskich. Wielkim dramatem dla rodzin była śmierć matki i żony. Dla wdowców praca w gospodarstwie i opieka nad małymi dziećmi były barierami nie do pokonania. Dlatego panowie bardzo często powtórnie zakładali nowe związki małżeńskie. Nie zawsze relacje nowej pani domu z dziećmi męża były prawidłowe, a postać złej macochy istniała w niektórych rodzinach i była przekazywana kolejnym pokoleniom jako przykład złego modelu rodziny. Panny, mężatki i wdowy żyjące na wsi i pracujące na roli, musiały wykonywać codziennie wiele różnych czynności. Liczne obowiązki w domu (pranie, sprzątanie, gotowanie), prace w obejściu gospodarczym, w polu, na łące i w ogrodzie były często zadaniem ponad siły. Dlatego dobrzy mężowie, ojcowie, bracia oraz dzieci doceniały ich codzienny trud. „Nasza mama była kochana – wspomina Nina (rocznik 1925). Dzieliła z nami wszelkie radości i troski dnia codziennego. A gdy zachorowała modliłyśmy się, aby jak najszybciej wyzdrowiała.”

O życiu naszych mam, babć, innych kobiet w przeszłości wspominamy dziś z wielką nostalgią. Dla dobra naszych rodzin i całej społeczności lokalnej poświęciły całe swoje życie pracując i wychowując dzieci.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek czterdziesty pierwszy - kwiaty PRL-u

fot. Barbara Niczyporuk

Goździk jest rośliną najbardziej kojarzącą się w Polsce z Dniem Kobiet. W czasach tych każda, zwłaszcza pracująca kobieta obowiązkowo otrzymywała 1 lub 3 goździki przybrane wstążeczką i gałązką Asparagusa. Mimo, że dziś 8 marca utracił swoja „rangę" i jest deprecjonowany nawet przez część samych pań, goździk nadal pozostał w świadomości wielu z nas symbolem tego święta. Sam goździk, podobnie jak kojarzony z PRL-owską rzeczywistością Dzień Kobiet, odszedł do przysłowiowego lamusa i został nieco zepchnięty na margines zarówno ogrodniczy jak i florystyczny. A szkoda, bo goździk to bardzo sympatyczna roślina. Jest kwiatem niezwykle wytrzymałym, o bardzo szerokim zastosowaniu, obdarzonym ładnym, charakterystycznym zapachem. Czerwone, różowe i białe goździki ozdabiały też przed laty partyjne stoły, towarzyszyły świętom państwowym i prywatnym. Dziś nie są już tak eksponowanymi kwiatami, ale nie pozwalają zapomnieć o sobie. Długoletnie panowanie odebrała goździkowi demokracja. Po upadku socjalizmu stracił on szybko na atrakcyjności i popularności. Najwyraźniej budził wstydliwe skojarzenia i padł ofiarą społecznego odreagowania po PRL-u. Polskie kwiaciarnie opanowały inne kwiaty, na czele z różą i holenderskim tulipanem. Starsi niekiedy żartują na ich widok mówiąc „komuna wraca". Młodsi nie mają podobnych uprzedzeń i zamawiają nawet goździkowe wiązanki ślubne. Goździk należy oczywiście do rodziny Goździkowatych, obejmującej ponad 300 gatunków. W samej Polsce rośnie dziko około 11 gatunków tej rośliny. Starożytni określali goździk jako Boski Kwiat, Kwiat Zeusa. Sami widzicie, że nasz goździk nie jest wcale taki pospolity i przyziemny. Kolejnym kwiatem bardzo popularnym w PRL-u była gerbera. Nasze babcie mawiały, że gerbera to symbol szacunku, więc gdy komuś wręczano ten kwiat, oznaczało to poszanowanie obdarowanej osoby. Przed laty, gdy mężczyzna wręczał kobiecie wiązankę z czerwonymi gerberami, wyznawał jej tym samym miłość. Bywało tak, że przed ważniejszymi świętami lub dniami, w które przypadały popularne imieniny, np. 13 marca – Bożeny i Krystyny lub 24 czerwca – Janiny, sprzedawcy na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie (istniał do 2008 roku) sprzedawali tak dużo sztuk gerber tego jednego dnia, że ich zarobek wynosił tyle, ile czasem zarabiali w ciągu miesiąca. Kobiety obdarowane gerberami, jeżeli akurat nie miały wazonu, wkładały je do tzw. musztardówki, czyli szklanego naczynia, w którym sprzedawano musztardę. By gerbery stały jak najdłużej w wazonie i zachowały świeży wygląd, do wody można dodać kilka kropel wybielacza. Można też do ich łodyg wetknąć zapałkę z siarką skierowaną ku górze. Pamiętacie pięknie pachnące frezje, których ojczyzną jest Afryka? Białe frezje oznaczają delikatność oraz niewinność. Dzieci, których dzieciństwo przypadało na czasy PRL, gdy szły na urodziny do koleżanek, kupowały bukieciki frezji dla małej jubilatki. Podobnie było w przypadku dzieci pierwszokomunijnych. Dostawały one wówczas, oprócz bukieciku frezji, także czekoladę „Jedyna", wyprodukowaną przez Wedla. Nie tylko dzieci otrzymywały frezje. Zakochany mężczyzna czasem wręczał swojej wybrance różowe frezje. Nie wiedział chyba jednak, że te symbolizują flirt. Bywało, że dziewczyna, zamiast rzucić mu się w ramiona, obrażała się, ponieważ traktowała tę znajomość poważnie i snuła co do niej poważne plany, a nie chodziło przecież jej o sam flirt. Frezje dłużej postoją w wazonie, jeśli wsypiemy do wody łyżeczkę cukru.

No cóż, mówi się często, że moda wraca, że to już „było", albo że to nic „nowego". Oczywiście, pamiętamy stare filmy, gry, ubrania, samochody… mogłabym wymieniać w nieskończoność. I wiecie co, Moi Czytelnicy, uważam, że jeśli coś jest doskonałe, to niech takie pozostanie. Niech królują na naszych stołach: galarety z nóżek, pasty jajeczne, rolmopsy śledziowe, sałatki jarzynowe, wafle z galaretką, bloki z herbatnikami, zebry, murzynki itd. Przepisów nie podaję na te specjały rodem z PRL -u, ponieważ zapewne znacie je doskonale. Tradycyjnych Świąt Wielkiej Nocy.

Barbara Niczyporuk

1 PROCENT DLA DZIECI Z NASZEJ GMINY

1 % dla Oliwki
Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%" należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% dla Szymona
Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa. Fundacja Jaś i Małgosia KRS 0000127075 - w rubryce cel szczegółowy wpisz #474 Szymon Grygoruk, zaznacz „ wyrażam zgodę „.

1% dla Patrycji
Patrycja choruje na Mukopolisacharydozę, która wyniszcza cały organizm. Fundacja Pomóż Im Hospicjum w Białymstoku KRS 0000288520, - w rubryce „ Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1 %" należy wpisać: Patrycja Gryko.

1% dla Jasia
Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu, od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, trzeba go karmić, wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1% dla Sebastiana
Sebastian cierpi na Mózgowe porażenie Dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1% dla Jagody
Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotlenioną oraz wrodzoną , złożoną wadę serca. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%": 31846 Jagoda Mojsak.

Wiersz

Wiosną zawsze Chrystus Zmartwychwstawał,
W domu dziadków na ulicy Koszarowej,
Obok była stolarnia, która na Wielkanoc była zamknięta,
Wchodząc do domu mówiło się Chrystos Uwaskros!
Zawsze słyszało się odpowiedź Woistinu Uwoskros!
Ale dla nas dzieci z jednej ulicy,
Najważniejsze było kaczanie jajek,
Na chodniku przy ulicy Młynowej,
Był to chodnik lekko pochylony w stronę Świerczewskiego ,
W sam raz na ten dziecięcy rytuał,
Każdy z nas chciał wygrać jak najwięcej jajek,
Malowanych raz w roku w cebulniku,
Nie wiedzieliśmy nic,że te nasze zdobyczne jajko wielkanocne,
Jako symbol życia, jest zarazem symbolem przezwyciężenia śmierci,

W postaci przebijania skorupki,
Kurczak wykluwający się z jajka to znak triumfu życia,
Znak Chrystusowego i ludzkiego zmartwychwstania,
Omne vivum ex ovo.

Dariusz Żukowski

Porada językowa

W GCK można obejrzeć niezwykle interesującą wystawę o czasach PRL-u. Na wernisaż przybyły tłumy. Szkoda, że na tej „lekcji historii prawdziwej" było niewiele młodych osób. PRL to nazwa państwa polskiego w latach 1945 – 1989. PRL to skrótowiec, który odmienia się jak rzeczownik hotel. W PRL-u jak w hotelu, z PRL-em jak z hotelem. PRL to skrót słów Polska Rzeczpospolita Ludowa. Dzieci z klasy V zebrały informacje o tym, jak ich rodzice wspominają ten okres. W wypowiedziach pojawiają się informacje o schyłkowym PRL-u, kiedy z powodu braku towaru w sklepach, wydzielano produkty w określonych ilościach, czyli reglamentowano je.

Irena Matysiuk

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 3,00 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/ Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 2.04.2019 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m²), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **KUPIĘ** grunt rolny w Gminie Gródek, tel. 791 567 539

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.

1% dla Ewy Bołtryk

Ewa, młoda dziewczyna, matka 3 dzieci, mieszkanka naszej gminy, od 16 sierpnia 2018r. przebywa w ŚPIĄCZCE. 4 października została przewieziona z Białegostoku do Sokółki. W środę 6 lutego 2019r. rodzina przewiozła Ewę karetką (koszt 3 tys. zł) do Toruńskiego Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego Fundacji Światło. Miesięczny koszt pobytu 2 tys. złotych jest ogromną sumą, ale jest nadzieja.

1% podatku Fundacji „Światło" numer KRS 0000183283
„cel szczegółowy" należy wpisać EWA BOŁTRYK.

Można też dokonywać wpłat na rachunek bankowy: Bank
Pekao S.A.: 34 1240 4009 1111 0000 4490 9943 z dopiskiem „na leczenie Ewy Bołtryk"